



# GŁOS KUTNOWSKI

Cena numeru 3 zł



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

— NIEDZIELA, 25 LIPCA 1948 ROKU

Nr 203 (1128)

## Szantaż nie udał się!

### Spokojne i zdecydowane stanowisko ZSRR położyło kres prowokacyjnej kampanii anglosaskich podżegaczy w sprawie Berlina

MOSKWA (PAP). W komentarzu do ostatnich manewrów rządu amerykańskiego w związku z sytuacją w Niemczech „Izwestia” podkreśla, że polityka USA znalazła się obecnie w ślepych zaułku. Awanturnicze posunięcia Anglosasów w Niemczech zwróciły się przeciwko nim samym, a kampania szantażu i psychozy wojennej, podjęta wokół sprawy Berlina, spełnia na niczym wobec spokojnej i zdecydowanej postawy władz radzieckich.

„Świat przekonał się raz jeszcze — pisze dziennik — że słowem radzieckim towarzyszą zawsze czyny. Związek Radziecki, który — zgodnie z Umową Jaltańską i Poczdamską — przyjął na siebie szereg zobowiązań, wprowadza je konsekwentnie w życie w swojej strefie

okupacyjnej i walczy o realizację tych postanowień w całym Niemczech. Najlepszym przykładem konsekwencji tej polityki jest decyzja w sprawie aprobowacji Berlina.

Rozdmuchiwanie psychozy wojennej wokół

„sprawy Berlina” — kontynuuje „Izwestia”, — miało jednak na celu nie tylko bezskuteczne oczywiście, szantażowanie Związku Radzieckiego. Chodziło tu równocześnie o nacisk na najstarsze i najmniej pewne ogniwa Unii Zachod-

niej, a mianowicie na Francję i Benelux, zaniepokojone ostatnimi posunięciami Anglosasów w Bizonii.

Zasadniczym celem konferencji Unii Zachodniej w Hadze było właśnie stłumienie tej niepożądanego dla Anglosasów reakcji we Francji i w krajach Beneluxu, zastraszenie tych państw „konfliktem berlińskim”, oraz jeszcze silniejsze przywiązanie ich do rydwanu amerykańskiego. Pod osłoną tajemnicy, którą okryte były rozmowy haskie, odbywało się usilne przekonywanie „wahających się partnerów bloku zachodniego”.

## Uchwały Rady Ministrów

### Zmiana dekretu o urlopach pracowniczych. Dekret o uregulowaniu opłat komornianych

WARSZAWA PAP. — Analogicznie do przyjętej w czerwcu br. uchwały o państwowej akcji oszczędnościowej Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 24 bm. powzięła uchwałę, dotyczącą oszczędności w instytucjach i organizacjach społecznych w samorządzie gospodarczym i zawodowym. Przewidywane oszczędności w tych instytucjach wyniosą ok. 21 miliardów zł., co łącznie z państwową akcją oszczędności do krajowi około 130 miliardów złotych do końca br. Uchwała przewiduje w wyżej wymienionych organizacjach zastosowanie oszczędności w wysokości nie mniejszej niż 2,3 proc. kwoty całorocznego budżetu na rok 1948.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła dekret o zmianie obowiązującej od roku 1922 ustawy o urlopach pracowniczych. Na podstawie tej uchwały uzyskują prawo do urlopów pracownicy drobnych zakładów pracy (zatrudniających do 4 pracowników), dotychczas pozbawieni urlopów wypoczynkowych. Nadane zostało również prawo do urlopów pracownikom młodocianym już po upływie półrocznej pracy w danym zakładzie w wysokości 7 dni.

Przyjęty dekret przewiduje, że urlopów wypoczynkowych udziela się zasadniczo w czasie

od 1 kwietnia do 31 października i od 1 grudnia do 28 lutego. Wynika z tego, że w marcu i listopadzie nie można przymuszać pracowników do wykorzystywania swych urlopów.

Następnie odbyło się pierwsze czytanie projektu dekretu o wynajmie lokali, którego ostateczne przyjęcie przez Radę Ministrów nastąpi we wtorek dnia 27 bm.

Projekt ten przewiduje uregulowanie opłat komornianych za wynajem lokali mieszkalnych i użytkowych w stopniu, umożliwiającym racjonalną eksploatację oraz bieżące i kapitalne remonty. Dla pokrycia kosztów kapitalnego

remontu domów mieszkalnych przewiduje się powołanie ogólnokrajowego oraz powiatowych i miejskich Fundusów Gospodarki Mieszkaniowej. Dotychczasowe opłaty za świadczenia pozostają w mocy.

Podwyżka czynszów komornianych nie dotyczy pracowników państwowych, samorządowych oraz wszystkich innych osób, których główną podstawą utrzymania jest stosunek pracy najemnej lub zawodowa twórczość, działalność naukowa, artystyczna, literacka i publicystyczna, nie dotyczy również emerytów, osób pozostających chwilowo bez pracy itp.

### Prowokatorzy z USA przy pracy

Najpierw były kule wymierzone z pistoletu najemnego mordercy w pierś Palmiro Togliatti, wodza włoskiej klasy robotniczej.

W kilka dni później bomba rzucona przez najemnego mordercę zadała 33 rany tow. Tokudo, sekretarzowi generalnemu Japońskiej Partii Komunistycznej.

Powszechnie wiadomo, że i Palmiro Togliatti i Tokudo znajdowali się na liście działaczy robotniczych, których działalność uznana została za szczególnie niebezpieczną dla amerykańskich gieldziarzy; liście opublikowane niedawno przez amerykański Departament Stanu. Rząd amerykański wyraźnie wzywał do zniszczenia, do zamordowania tych działaczy robotniczych, którzy odważnie demaskowali politykę amerykańskich imperialistów, zmierzającą do przekształcenia niezależnych państw Europy, Azji i Afryki w kolonie USA, a narody tych krajów w niewolników dolara.

Dla nikogo dziś nie ulega wątpliwości czyja wola dyrgowała rękoma zbrojnych zamachowców „faszystowskich”. Za mordercami stoją jak cienie agenci-prowokatorzy wywiadu USA. Pisze się dziś zresztą o tym nawet w prasie zachodniej, a w swoim cynizmie rządzące amerykańskie kliki gangsterskie nie usiłują nawet prostować faktów przytaczanych przez prasę.

Trudno zresztą byłoby przeczyć. Ogłoszona przez Departament Stanu lista rewolucyjnych działaczy robotniczych, niewygodnych bankierom USA, do zniszczenia których nawoływali jest dokumentem, którego obalić nie sposób.

Zbrodnicze zamachy na życie wodzów włoskiej i japońskiej klasy robotniczej są tylko jednym ogniwem w łańcuchu podłych prowokacji organizowanych i finansowanych z bezczelną nieraz otwartością przez imperialistów amerykańskich we wszystkich niemal krajach świata w tej liczbie w samych Stanach Zjednoczonych.

Truman i Dewey, Marshall i Clay, Forrestal i Dulles, cała sfora pomniejszych agentów imperializmu amerykańskiego zadrościła laurów Goeringowi i Himmlerowi, Goebbelsowi i Rosenbergowi, hitlerowskim mistrzom prowokacji i mordów.

Tę właśnie hitlerowską prowokatorską szkołę poznać można i w ostatniej prowokacji zastosowanej przez władzę amerykańską wobec Partii Komunistycznej Stanów Zjednoczonych i jej przywódców tow. Postera, Dennisa i innych, których aresztowano pod zarzutem, że działalność ich podobnie jak i działalność Partii nosiła rzekomo charakter wyrotowy.

Ukartowany z góry cel tej afery jest jasny i inspiratorzy tej kiepsko zaaranżowanej prowokacji nie ukrywają go bynajmniej. Idzie im o rozwiązanie Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, zapędzenie jej w podziemie, aresztowanie i uwiezienie jej działaczy, a przede wszystkim o zastraszenie społeczeństwa amerykańskiego, o utrudnienie kampanii wyborczej trzeciemu kandydatowi na Prezydenta USA Henrykowi Wallace'owi, którego rosnące wpływy wśród postępujących kół społeczeństwa amerykańskiego coraz bardziej niepokoją i Trumana i Deweya.

Można nie wątpić, że prowokatorom amerykańskim nie powiedzie się lepiej niż ich hi-

## Francuzi opuszczają Berlin

BERLIN (PAP.) Agencja ADN donosi, że w ostatnich dniach zaobserwowano duży ruch w punkcie pogranicznym Marienborn w związku z masowym napływem Francuzów, wyjeżdżających z Berlina.

W dniach od 16 do 21 lipca granicę międzystrzefową przeszło 553 przedstawicieli francuskiego zarządu wojskowego w Berlinie razem z rodzinami. Wśród opuszczających miasto za-

obserwowano oficerów różnych stopni wojskowych do pułkownika włącznie. Niektórzy z oficerów francuskich oświadczyli, że masowy wyjazd Francuzów z Berlina wywołał duże niezadowolenie w tamtejszej kolonii amerykańskiej.

Według tej samej agencji, zanotowano szereg wypadków przedhodzenia międzystrzefowej granicy przez oficerów amerykańskich, którzy omijają posterunki radzieckie.

## Marie toruje drogę de Gaulle'owi do objęcia reakcyjnej dyktatury we Francji

PARYŻ (PAP.) — André Marie, któremu prezydent Auriol powierzył misję utworzenia nowego gabinetu, wygłosił w sobotę przed południem przemówienie w Zgromadzeniu Narodowym. W przemówieniu tym, którego oczekiwano z wielkim zainteresowaniem we francuskich kołach politycznych, Marie zakreślił pro-

gram przyszłego rządu.

W odniesieniu do problemu niemieckiego Marie oświadczył, że zalecenia konferencji londyńskiej oraz stornuowane przez Generalne Zgromadzenie zastrzeżenia, które przysły rząd zamierza wziąć pod uwagę, będą stanowiły podstawę polityki francuskiej wobec Niemiec.

Marie wystąpił w swym przemówieniu jako całkowity zwolennik planu Marshalla, podkreślając jednocześnie trudną sytuację gospodarczą, w jakiej Francja się obecnie znajduje. Według słów Marie, brak dewiz stawia pod znakiem zapytania handel Francji nawet z jej sąsiadami.

Marie podkreślił konieczność daleko idących wewnętrznych reform i zapowiedział, że rząd jego zwróci się do parlamentu z wnioskiem o przyznanie specjalnych pełnomocnictw w dziedzinie ekonomicznej. Przemysł nacjonalizowany znajdzie się „pod specjalną opieką” rządu.

Marie oświadczył, że w razie przyjęcia jego programu, powoła do życia ścisły gabinet złożony z wypróbowanych i zasłużonych polityków. Ten mały gabinet o ograniczonej ilości członków będzie miał nazwę — według projektu Marie — „Stalej Rady Rządowej”.

Po przemówieniu Marie, przyjętym zyczliwie przez prawicę i centrum, rozpoczęła się debata. Jako pierwszy zabrał głos poseł komunistyczny — Billoux, oświadczył, że rząd, który Marie zamierzał utworzyć, stanowi dalszy krok w kierunku dopuszczenia de Gaulle'a do władzy.

PARYŻ PAP. — Francuskie zgromadzenie narodowe po całodziennych debatach 352 głosami przeciwko 110 udzieliło desygnowanemu premierowi radykałowi André Marie tzw. inweitytury, tj. upoważnienia do stornowania nowego rządu.

## Pomoc ZSRR dla Bułgarii

### Redukcja długów wojennych o 50 procent

SOFIA PAP. — Radziecki charge d'affaires w Bułgarii — Lewiczkin zawiadomił rząd bułgarski, że rząd ZSRR — uwzględniając prośbę Bułgarii — postanowił wyrazić zgodę na zmniejszenie należnych mu na mocy traktatu pokojowego odszkodowań wojennych.

Rząd radziecki zgodził się obniżyć o połowę z 9 milionów dolarów do 4 i pół miliona — sumę należną Związkowi Radzieckiemu z b. aktywów niemieckich w Bułgarii. Równocześnie ZSRR rzekł się pretensji do sumy 2.970 milionów lew z tytułu szkód wyrządzonych na tych aktywach w okresie, kiedy znajdowały się one pod kontrolą b. bułgarskich organów rządowych.

Rząd radziecki postanowił również przekazać

z Bułgarii urzędników handlowe i transportowe, należące do ZSRR w Bułgarii za połowę ich wartości, ustalonej pierwotnie na sumę 576 milionów lew.

Rząd bułgarski wyraził radzieckiemu charge d'affaires podziękowanie za decyzję rządu ZSRR stanowiącą nowy dowód przyjaźni.

### Aresztowanie współw. nnych tragicznej śmierci 24 harcerek

WARSZAWA PAP. — U Prezesa Rady Ministrów odbyła się 24 bm. konferencja z udziałem zainteresowanych ministrów i przedstawicieli organizacji społecznych, które prowadzą w bieżącym sezonie obozy letnie.

Konferencja poświęcona była sprawie omówienia całokształtu spraw, związanych z dochodzeniami, prowadzonymi przez odpowiednie władze przeciwko winnym wypadku na jeździe Korbno.

Jak wiadomo, w loku dochodzenia aresztowani zostali: administrator zespołu rybackiego Terlecki Wacław i przewoźnicy Markiewicz i Rudnicki.

Po konferencji wydano szczegółowe zarządzenia, mające na celu zapewnienie wszystkim obozom maksymalnego bezpieczeństwa.

## Narada aktywu PPR w Filmie Polskim

Dziś, dnia 25. 7. 1948 r. o godz. 10 odbędzie się w sali kina „Tęcza” narada aktywu PPR — pracowników „Filmu Polskiego” poświęcona omówieniu uchwał Lipcowego Plenum KC PPR.

E. U.



# Całkowita izolacja KPJ

## Żadna partia robotnicza nie bierze udziału w Kongresie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej

MOSEWA (PAP). Korespondent „Prawdy” donosi: „Kongres Komunistycznej Partii Jugosławii, który zaczął się 21 lipca w Belgradzie, odbywa się w warunkach całkowitej izolacji od międzynarodowego ruchu robotniczego. Ani jedna komunistyczna partia na świecie nie wydelegowała swego przedstawiciela, mimo, że Jugosłowiańska Partia Komunistyczna rozślala liczne zaproszenia.

Decyzja partii komunistycznych ZSRR, Francji, Czechosłowacji, Belgii, Włoch, Hiszpanii, Albanii oraz Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów), Polskiej Partii Robotniczej, Węgierskiej Partii Pracujących, Rumuńskiej Partii Robotniczej itd., które całkowicie solidaryzowały się z uchwałami Biura Informacyjnego odrzucając zaproszenie na kongres Komunistycznej Partii Jugosławii.

Wobec faktu takiej całkowitej izolacji, specjalnego znaczenia nabiera wiadomość podana przez jedną z zagranicznych rozgłośni, że jedyną organizacją, która dla celów prowokacyjnych przyswoiła sobie nazwę Partii Komunistycznej Szwajcarii, wysła swoich delegatów na zjazd Komunistycznej Partii Jugosławii. Wiadomo wszystkim, że organizacja ta, która pojawiła się w marcu 1945 r. jest trockistowską organizacją pozostającą na usługach policji i wywiadu zagranicznego. Została ona zdemaskowana jeszcze w 1946 r. na łamach prasy radzieckiej („Prawda” z 13 kwietnia 1946 r.), jako przestępcza, prowokatorska grupa trockistowska. Celem tej grupy było zwalczanie „Partii Pracy” w Szwajcarii, która broni interesów klasy robotniczej i pracujących Szwajcarii, zwalczanie ruchu komunistycznego i demokratycznego. Działacze szwajcar-

skiej „Partii Pracy” szeroko znani w międzynarodowym ruchu robotniczym nieraz demaskowali wspomnianą szajkę, pozostającą na żołdzie przemysłowców i zagranicznego wywiadu imperialistów.

Jest więc bardzo znamienne, że właśnie ta

prowokatorska, trockistowska organizacja z gruntu wroga dla międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego, — wyraziła chęć, jak doniosła pewna zagraniczna rozgłosnia: — wysłania delegatów na zjazd Komunistycznej Partii Jugosławii.

## Ceny zboża — bez zmian

WARSZAWA PAP. — W związku z notatką podaną przez część prasy w sprawie cen zbóż i przetworów zbożowych, dyrekcja Państw. Zakładów Zbożowych komunikuje, że ceny płaczone za zboże nie uległy żadnym zmianom i podawane są bieżąco przez giełdy zbożowo-towarowe.

MECHANICZNA KASZARNIA

F. SZYMANSKI i S-KA  
Sieradz, ul. P. O. W. 34, tel. 132  
4678-k

# Pod hasłem walki o pokój

## i powrót do polityki Roosevelta — idzie do wyborów partia Wallace'a

FILADELFA, PAP. — Pierwsza sesja konwencji partii Wallace'a rozpoczęła się 23 lipca przy udziale 3-ch tysięcy delegatów z całej Ameryki, wśród których przeważają przedstawiciele świata pracy, organizacji młodzieżowych, kół intelektualnych USA. Konwencja odbywa się pod hasłem walki o pokój międzynarodowy i powrót do polityki Roosevelta.

Przemówienia wygłoszone na otwarciu konwencji, podkreślają konieczność utworzenia nowej partii politycznej, która realizowałaby program postępowy wewnątrz kraju, oraz politykę pokojową w stosunkach międzynarodowych.

Przewodniczący komitetu narodowego wy-suwającego kandydaturę Wallace'a na prezydenta Stanów Zjednoczonych — Benson

oświadczył, że nowa partia przedstawia narodowi amerykańskiemu do aprobaty program pokoju i dobrobytu, obrony praw obywatelskich w USA, walki z inflacją i atakami na prawa świata pracy w Ameryce.

Benson zaznaczył, że nowa partia nie będzie szedła w kierunku, aby naród amerykański dowiedzial się prawdy o kryzysie moralnym i politycznym, który jest wynikiem rządów oligarchii finansowej i wojskowej w Ameryce.

Przemówienie Baldwin, kierownika kampanii wyborczej trzeciej partii, zawierało opis szczytów i trudności w walce przeciw rosnącemu ruchowi skłapiającemu się wokół hasła nowej partii.

Baldwin przypomniał słowa Roosevelta, wypowiedziane przed śmiercią, że Ameryka potrzebuje Wallace'a i stwierdził, że rzecze wyborców zrozumiały, że partia demokratyczna, jest w stanie całkowitego rozkładu i garna się coraz bardziej do szeregow Trzeciej Partii.

## Policja włoska walczy z robotnikami

RZYM PAP. — Znaczne oddziały zmotywowanej policji włoskiej wtargnęły na teren fabryki „Breda” w Sesto san Giovanni koło Mediolanu, gdzie przystąpiły do rewizji magazynów. Na alarm syren zakładowych, do fabryki przybyły tysiące robotników z innych za-

kładów, celem obrony robotników „Bredy” zaatakowanych w sposób brutalny przez policję. Oddziały policyjne zmuszono do wycofania się. Na znak protestu robotnicy fabryczni ogłosili kilkugodzinny strajk.

Pod groźbą strajku powszechnego w całej prowincji, policja musiała zwolnić sekretarza mediolańskiego związku elektryków, oraz sekretarza związku pracowników budowlanych w mieście Terni.

## Obrady polsko-czechosłowackiej komisji rolniczej

WARSZAWA (PAP). W dniu 14 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady polsko-czechosłowackiej komisji rolniczej, utworzonej w ramach Rady Współpracy Gospodarczej Polski i Czechosłowacji.

Z Pragi przybyła delegacja czechosłowacka,

złożona z 25 osób, z przedstawicielem ministerstwa rolnictwa nż. Lamberkiem jako przewodniczącym.

Ze strony polskiej biorą udział w obradach członkowie sekcji polskiej Komisji pod przewodnictwem dyr. dep. rolnictwa CUP inż. Rzedowskiego.

## Sprawca zamachu na siedzibę ONZ oddał się w ręce policji

NOWY JORK (PAP). — Stefan Supina, który dokonał przed dwoma dniami zamachu na siedzibę ONZ, zrzucając z samolotu środki wybuchowe, oddał się w ręce policji w New Haven.

Supina będzie oskarżony o nielegalne posiadanie materiałów wybuchowych. Policja,

przeszukując teren niedoszłego zamachu, znalazła kopertę zadresowaną do Generalnego Zgromadzenia ONZ. W kopercie tej były papiery Supiny, wydane przez jedną z jednostek wojskowych, na których widniał duży napis czerwonym atramentem: „Mamy dość wojny — chcemy pokoju”.

## Łódzki świat pracy protestuje

### przecw zbrodnicy zakusom międzynarodowego imperializmu

Zarząd Oddziału Łódzkiego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów, wobec zamachu na osobę tow. Togliatti'ego, przywódcy Włoskiej Partii Komunistycznej i włoskiej klasy robotniczej, powziął rezolucję wyrażającą głębokie oburzenie przeciwko zbrodnicyz metodom faszystowskiego rządu chrześcijańskiej demokracji de Gasperi'ego. Polska klasa robotnicza przesyła wyrazy pełnej solidarności włoskiej klasie robotniczej i Włoskiej Partii Komunistycznej, które prowadzą ciężką walkę z rodzimą reakcją — pacholkiem amerykańskiego imperializmu.

Robotnicy polscy przesyłają robotnikom włoskim braterskie pozdrowienie i słowa otuchy do walki, w pełnej świadomości, że ich walka jest naszą walką, jest walką międzynarodowego proletariatu przeciwko faszystom, przeciwko zbrodnicyz reakcji, przeciwko kapitalistycznym wyzyskiwaczom, walka o sprawiedliwą wolność społeczną, o pokój na świecie.

Haniebne prowokacje imperialistycznych burżycieli pokoju nie załamują, ale pobudzają czujność i siły klasy robotniczej całego świata.

Na zebraniu Kół Sądowych PPR i PPS obejmujących Sąd Najwyższy, Apelacyjny i Okręgowy w Łodzi uchwalona została jednomyślnie rezolucja, w której zebrani przyłączają się do głosu klasy robotniczej oraz całego świata kultury i postępu, potępiającego sprawców zamachu.

chu na sekretarza Komunistycznej Partii Włoskiej tow. Togliatti'ego.

Zamach na Togliatti'ego, jednego z najlepszych synów klasy robotniczej całego świata jest dowodem, że wróg klasowy inspirowany przez kapitał amerykański chwytając się faszystowskich metod indywidualnego terronu.

Zamach na Togliatti'ego nie wytrąci nas z równowagi. Wzbudza tylko i zaostrza naszą czujność przed wrogiem klasowym, którego macki sięgają i granie Polski. Odpowiedzią na ten zamach będzie również udział sędziów, członków partii robotniczych, w walce z przejawami reakcji przede wszystkim na naszym odcinku pracy, na odcinku wymiaru sprawiedliwości.

W zakończeniu rezolucja stwierdza: Na prowokację włoską odpowiemy silnym uderzeniem po niedobitkach rodzimej reakcji — aż do jej całkowitego zniszczenia.

Wojewódzka Komisja Szkolenia PPR i PPS zawiadamia, że dn. 26 lipca br. odbędzie się w świetlicy K.W. PPR w Łodzi ul. Piotrkowska 55 odprawa przewodniczących Powiatowych i Miejskich Komisji Szkoleniowych. Obecność obowiązkowa.

## Wpłaty na Wspólny Dom

WARSZAWA (RAP — SAP). — Stan konta Centralnego Komitetu Budowy Wspólnego Domu wynosił na dzień 20 bm. 269.744.659 zł. Na sumę tę zostały wpłaty na cegielki od członków obu partii, wpłaty różnych instytucji, oraz zbiórka 1-szo Majowa. Niżej załączona tabelka daje dokładny obraz wpłat poszczególnych województw oraz wpływ z innych źródeł:

Łódź m.	10.738.087 „
Woj. krakowskie	10.221.612 „
„ bydgoskie	10.188.250 „
„ łódzka	6.640.449 „
„ warszawskie	6.010.236 „
„ gdańskie	5.017.817 „
„ kieleckie	4.707.502 „
„ lubelskie	4.619.773 „
„ rzeszowskie	4.553.688 „
„ olsztyńskie	4.220.180 „
„ białostockie	2.430.939 „
Z wpłat różnych instytucji	65.704.096 „
Ze zbiórki 1-szo Majowej	33.111.833 „
Z sum drobnych	2.000 „

## Komendant Ptasięj Wyspy

(Nowela)  
(Ciąg dalszy)  
Promień reflektora szybko odnalazł „Kobe-Maru” (śródm czarna woda błyszczała jak mól), obmacala szkunę z obu stron i legł na wodę... Wtedy Kołoskow, sygnalista i ja krzyknęliśmy razem: „Baczność”.

Kołoskow kazał obejrzeć śrubę. Trzymała nas lina holownicza. Ogrzaliśmy, napęczniały wójt lin kręcił się za rufą „Smiałego”, hamując nasze posuwanie się i możliwość manewrowania. Widocznie z pokładu szkunę została zmyta cała masa liny manilskiej i kuter, naskoczywszy z rozpędu na linę, poplątał i nakreślił na śrubę jakie sto metrów mocnego włókna.

oświetlał już tylko wierzchołki masztów. Długo kłaniały się morzu na wszystkie cztery strony — maleńkie jasne trawki wśród gniewnej przestrzeni wodnej, — aż wreszcie znikły z oczu.

Złożył dłoń w trąbkę i jeszcze raz krzyknął w ciemność, w której migotały na wirze grzybioty fał.  
— Towarzyszu dowód-co!  
Był sam jeden na mokrym pokładzie, oświetlonym jedynie białą pianą. Chęć ujrzenia towarzyszy, ujrzenia chociażby z dala zarysów kutra pogranicznego opanowała go z nieprzewidywaną siłą. Kosicyn krzyczał nadal, obracając się na wszystkie strony, ponieważ stracił wszelką orientację. Od czasu do czasu robił przerwy, by nabrać tchu i nasłuchiwać, lecz bezustannie, głuchy ryk morza tłumiał wszystkie pozostałe dźwięki.

Woda za rufą zbiegła, kadłub zatrząsł się, zaskrzypiał od gwałtownych szarpnięć i zaczęliśmy się posuwać z szybkością statku lewaru.

oczyszciliśmy śrubę, lecz w dalszym ciągu staliśmy na miejscu. Walec został zerwany, mutra rozklekotana. Motor sapał, jak zaszczyty zwierzę, „Smiałcy” nie mogli ruszyć nawet przeciw wiatrowi... „Smiałcy” przekształcił się w boje, szkunę zaś unosiło coraz dalej i dalej. Reflektor

Nikt nie odpowiedział. Kadłub szkunę huczał od uderzeń. Na pokładzie zlewając się z morzem wrzała woda.

Nagły płomień światła zmusił Kosicyna do obejrzenia się. Z prawej strony dziób szkunę oświetlało przeskakujące z fali na fale światło reflektora. Światło słabło coraz bardziej. Dalekie, rozplywające się w pyłe wodnym, którym było przesiąknięte powietrze, światło cierpliwie szukało szkuny. I Kucinowi, nie bacząc na zimno i mokry kitel, zrobiło się odrazu weselej i ciepłej. Morze jest ogromne, ale człowiek w nim nie zginie. Teraz szkunę nie ucieknie.



# Tydzień

# w ilustracji



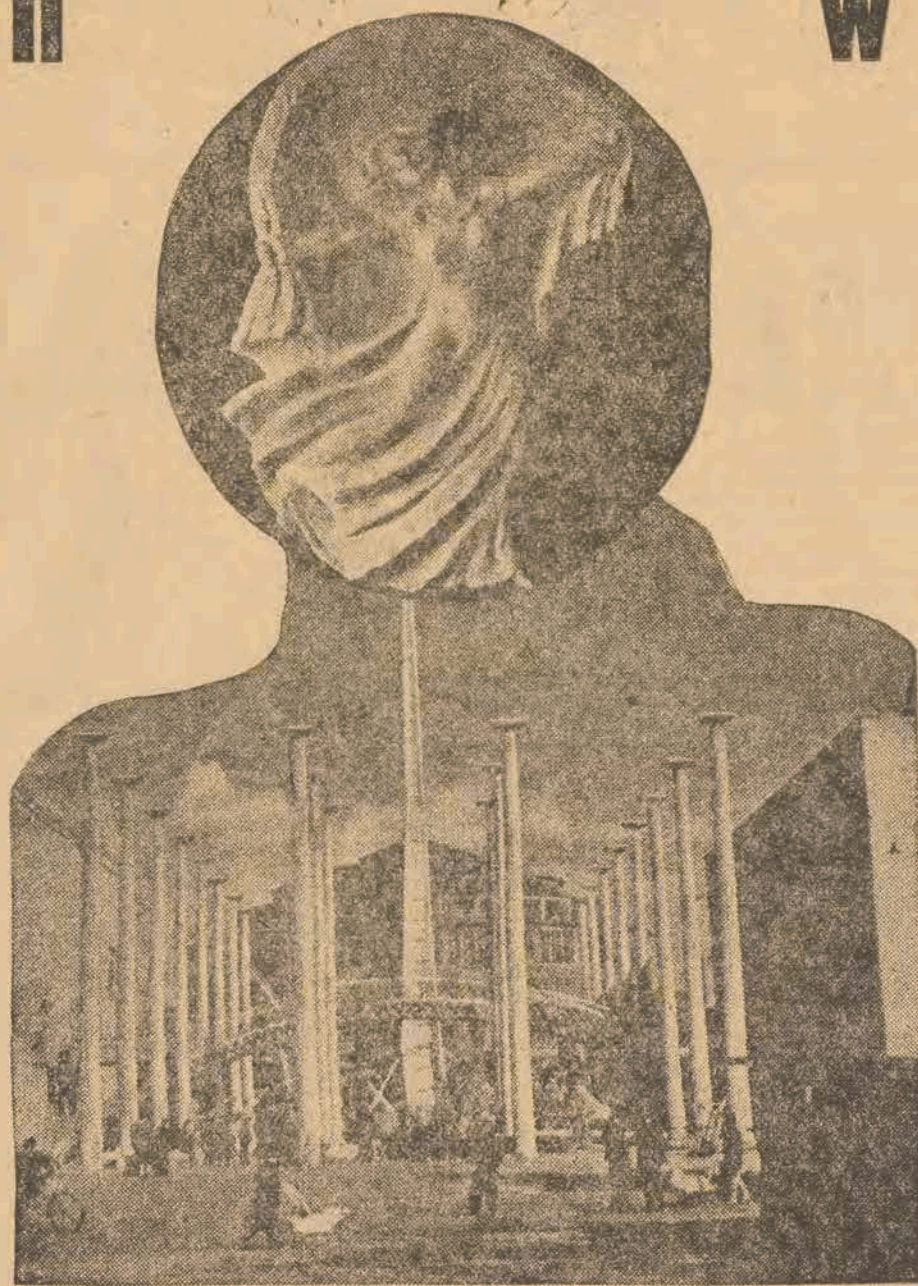
NA TLE WĘGLOWEJ ŚCIANY — DRZEWO, RODZĄCE ZŁOTE JABŁKA. „ROENIE” ONO W SALI JEDNOŚCI ŚLĄSKA, NA WYSTAWIE ZIEM ODZYSKANYCH WE WROCŁAWIU.



SYMBOL ZWYCIĘSTWA ZJEDNOCZONEJ SŁOWIANSZCZYZNY NAD NIEMCAMI — OSNUTY NA MOTYWIE MIECZÓW GUNWALDZKICH. DEKORACJA T. ZW. ROTUNDY ZWYCIĘSTWA NA WZO.



PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP — ŻARZYCKI JANUSZ.  
Z PRAWY — CZŁONEK RADY NACZELNEJ ZMP — OB. IGNAR STEFAN.



Dnia 21 b. m., w przeddzień 4 rocznicy lipcowego Manifestu PKWN, Prezydent R. P., Bolesław Bierut, dokonał otwarcia Wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu. Wystawa ta — jak oświadczył w swej wypowiedzi o WZO ob. Prezydent — jest generalnym przeglądem dorobku pracy polskiej na Ziemiach Odzyskanych za ubiegłe trzy lata, przeglądem, który wzmacnia ufność w nasze siły i naszą przyszłość i potrafi porwać nawet tych, którzy skłonni są do zwątpień.



Burzą oklasków przyjęli delegaci, zebrani na Kongresie Jedności Młodzieży Polskiej we Wrocławiu odczytanie wniosku powołującego do życia ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ powstały w wyniku zjednoczenia czterech organizacji młodzieżowych — ZWM, OM TUR, Wici i ZMD. Na Kongresie uchwalono przez aklamację — prawo ZMP, deklarację ideowo-wychowawczą oraz statut Związku. W wyniku dalszych obrad dokonano wyboru władz naczelnych ZMP.



JEDNA Z RZEZB WYSTAWY, WYOBRAZAJĄCA POLSKO-RADZIECKIE BRATERSTWO BRONI. RZEZBA TA JEST DZIEŁEM MŁODEGO ARTYSTY BAN-DURY.



A OTO — WNĘTRZE SALI DOCHODU SPOŁECZNEGO. NAD ROBOTNIKAMI „ZAPINAJĄCYMI” SAŁE „NA OSTATNI GUZIK” PLASTYKA „HUTNICTWO”.



SEKRETARZ GENERALNY ZMP — LUCJAN MOTYKA.

CZŁONEK RADY NACZELNEJ ZMP — NAGÓRSKI WIKTOR.



Zamiast łąnów bujnie rozkwitłego żyta — napotykamy już rżyska, pokryte kopieciami żytnich snopów. Nie długo i kopce znikną, gdyż żęte żyto przeschnięzszy na powietrzu zostanie ziciżone do stodół. Brzęk kos i sierpów nie prędko jednak zamilknie na polach, gdyż oto przychodzi kolej na pszenicę, jęczmień i owies, które okres deszczów przetrwały nad podziw dobrze. Zbiory tych zbóż także zapowiadają się jak najlepiej, kłosy są pełne, słoma urodziwa, no, a pogoda w ostatnich dniach pierwszorzędnie dopisuje.

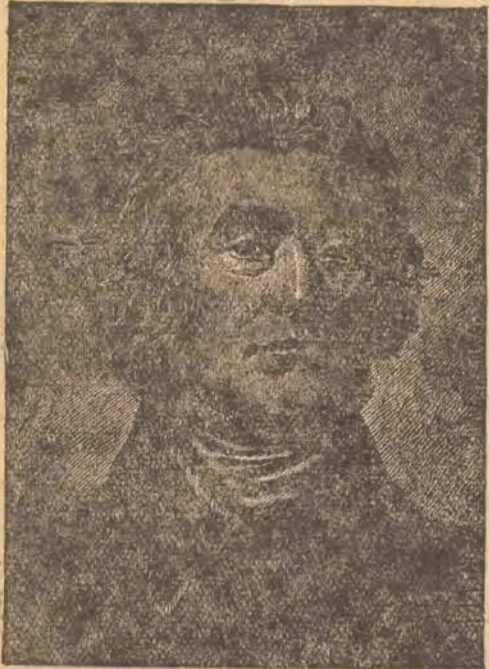


# LITERATURA i życie

Leon Gomolicki

## Mickiewicz na kontraktach kijowskich

(Fragment z książki o pobycie Mickiewicza w Rosji)



W 1824 roku Mickiewicz wraz z innymi filaretami został zesłany przez rząd carski do Rosji, gdzie przebył od listopada tego roku do 15 maja 1829, a więc około pięciu lat. W tym okresie mieszkał poeta w Odessie, Moskwie i dawnej stolicy Rosji Petersburgu (obecnie Leningrad), zwiedził Krym, poznał środowisko literatów rosyjskich, przyjaźnił się z najwybitniejszymi z nich, a przede wszystkim z największym poetą rosyjskim Aleksandrem Puszkinem. Rząd carski nie traktował zbyt poważnie winy filaretów wileńskich i nie stosował wobec nich specjalnych represji. Mickiewicz wydal w Rosji swoje „Sonety”, wiersze i poemat „Konrad Wallenrod” o treści wyraźnie rewolucyjnej, maskowanej przez poetę tematyką romantyczną. Ale kiedy Mickiewicz powziął zamiar wydawania w Rosji polskiego dziennika, nie dano mu na to pozwolenia, w obawie niepożądanych wpływów na społeczeństwo polskie. „Sonety”, Wallenrod” i inne utwory Mickiewicza z tego okresu stworzyły mu pierwszy sukces w kręgach literackich Rosji. Tu osiągnął Mickiewicz pierwszą wawrzyni poetyckiej. Mimo to starał się o wyjazd za granicę, uzyskał zezwolenie na to i na statku opuścił na zawsze carską Rosję, aby wziąć udział w życiu emigracji polskiej. Tak przedstawia się w ujęciu bardzo pobieżnym rosyjski okres w biografii Mickiewicza.

Dotychczas okres ten był opracowywany przez badaczy życia poety najmniej szczegółowo. Zwracano uwagę raczej na stosunki z filaretami, odbywającymi razem z poetą zesłanie, lub z Polakami, przebywającymi wówczas w Rosji: na południu, w Moskwie i Petersburgu, gdzie była większa kolonia polska. Natomiast spotkania i przyjaźń z Rosjanami ukazywano zbyt pobieżnie. Operowano najczęściej po prostu nazwiskami, nie wnikając w znaczenie i wagę tych ludzi w ówczesnym życiu politycznym i literackim. Znamy fakt, że w czasie pierwszego krótkiego pobytu Mickiewicza w Petersburgu (dwa i pół miesiąca) okazał się on w środowisku rosyjskich episkopów, którzy szyko-

wali zamach na cara i wprowadzenie ustroju republikańskiego w Rosji, zbywano ogólnikami o łatwym zaprzyjaźnianiu się Mickiewicza z ludźmi. W ogóle specjalnie akcentowano znajomości towarzyskie, zabawy salonowe, improwizacje Mickiewicza. A jednak poeta był świadom wszystkich szczegółów tego spisku, zakończono nieudany powstaniem 14-go grudnia 1825 r., zdławionym przez nowego cara, Mikołaja I (stad nazwa uczestników powstania „dekabryści”: od rosyjskiego „dekabr” — grudzień). Wiemy również, że udając się do Odessy wioził Mickiewicz jakieś listy (nieznanej nam treści) od dekabrystów z Petersburga, że był po drodze w Kijowie na „kontraktach” (targach) w czasie pertraktacji delegatów rosyjskich rewolucjonistów z polskimi patriotami. Na to wszystko dopiero obecnie, po wolnie zwrócił poważną uwagę Leonard Podhorski-Okolów w artykule wydrukowanym w „Odrodzeniu” pt. „Zdaniem despotę...” Wskazał on na jawne związki Mickiewicza z ruchem rewolucyjnym rosyjskim, podkreślając i akcentując znajomość poety z dekabrystami w okresie szykowania powstania. Oczywiście stosunki z ówczesną konspiracją rosyjską i polską pozostawiały niewiele śladów. Wiedziało o nich niewielkie grono ludzi, tajne listy były natychmiast niszczone przez adresatów. A mimo to ślady te są i można mówić o udziale Mickiewicza w akcji uzgodnienia taktyki dekabrystów z patriotami polskimi. Oczywiście szczegóły tego udziału i jego charakter na zawsze mogą pozostać tajemnicą.

Opracowując szczegółowo pobyt Mickiewicza w Rosji i mając za zadanie wyśledzić wszystkie jego stosunki i związki (ideologiczne, literackie, polityczne) z Rosjanami, natrafiliem w źródłach opublikowanych już w Związku Radzieckim na nowe dane, które pozwalają jeszcze dobitniej stwierdzić współpracę Mickiewicza z dekabrystami. Temu tematowi poświęciłem swoją książkę, która w tym roku, jubileuszowym roku Mickiewicza, ma się ukazać w druku. Niżej podaję fragment z tej większej pracy, a mianowicie z jej części pt. „Dziennik pobytu Mickiewicza w Rosji”, gdzie są zebrane i opatrzone komentarzem, źródłowe dane, wyjęte z korespondencji, pamiętników współczesnych, oraz z późniejszych monografii o Mickiewiczu. Fragment dotyczy pobytu Mickiewicza w Kijowie (5 — 9 lutego 1825 r.) w czasie „kontraktów” po drodze na południe Rosji do Odessy, dokąd jechał Mickiewicz razem z Jeżowskim na posadę nauczyciela w liceum Richelieu'go.

5/II (1825).

Mickiewicz do A. E. Odyńca z Kijowa: „Jestem zdrow, jedę z północą na drugi koniec Europy w dobrym humorze. Dziś, dnia 5 lutego, biwakowałem w Kijowie... Pisz do mnie do Odessy pod adresem Cybulskiego aptekarza...”

Z listu Malewskiego (towarzysza podróży Mickiewicza, filomaty) z Kijowa: „Dojechaliśmy saniami i mam jeszcze nadzieję jechać dalej swoim powozem, choć dla złej drogi i dla wykretów pocztowych więcej koni brać muszę... masz że ty jakiegokolwiek pojęcie drogi tysiąc trzysta wiorstowej w ziemi, przy wietrze śnieżnym i mroźnym?”

Po kilkodziennym podróży z dłuższymi postojami w Witebsku i w Homlu dotarło wreszcie do Kijowa. Zachował się list Mickiewicza do Odyńca, datowany na „biwaka w Kijowie”, dnia 5 lutego 1825 roku, list niezmiernie waż-

ny właśnie ze względu na ową datę. Zaczynamy teraz rozumieć powody owej zwłoki petersburskiej: chodziło o to, aby przejechać przez Kijów w okresie „kontraktowego” zjazdu obywatelstwa oraz znajdowania się tam licznych przedstawicieli kół konspiracyjnych. Przypominajmy, że prowadzono tu wówczas, ostatnio przed wybuchem grudniowym, doroczne rozmowy polsko-rosyjskie, że więc poeta wraz ze swymi przyjaciółmi mogli się być tam zetknąć m. in. z przedstawicielami Warszawy”.

L. Podhorski-Okolów

Dzień 5-go lutego przypadał w roku 1825 na tydzień rosyjskiego karnawału (2—9/II), a więc wzmożonego ruchu na kontraktach kijowskich. Balzac, który zwiedził Kijów w 1849 roku, właśnie w okresie kontraktów, pisał w liście do krewnych: „W ciągu 15 — 20 dni jarmarku kontraktowego w Kijowie, dokąd zjeżdżają się ze wszystkich stron Rosji — tyle ruchu, spraw, zabaw, że nie sposób napisać listu...” Kontrakty kijowskie były giełdą rolniczą Ukrainy, połączoną z okresem karnawałowym. Targi te zostały przeniesione do Kijowa z Dubna w r. 1774. Największy rozmach osiągnęły one w pierwszej połowie XIX w. Podróżnicy porównywali je z targami w Lipsku. „Wielu obywateli z Dniepru pędziło tu szerokie i wesole życie; przyjezdni prowadzili grubą grę i rozjeżdżali się zwykłym pierwszym tygodniu wielkiego postu... Koncerty odbywały się w Izbie Kontraktowej i zbierały liczną, wytworną publiczność. Urządzano publiczne bale...” (Leonid Groseman).

Współczesny Mickiewiczowi ks. A. Jajłowicki tak opisywał w swoich pamiętnikach kontrakty kijowskie w roku 1827: „Tyle ludzi w Kijowie; a jak kto nowy przyjeździe, w tejsze chwili wszyscy wiedzą, i wiedzą, gdzie zająć się, bo każdy skoro przyjechał, wchodzi do Izby Kontraktowej, a tam wsze wieści spływają wszystkimi ulicami i wszystkimi ulicami wypływają stamtąd na cały Kijów, a z Kijowa wszystkimi szlakami na całą Ukrainę. Wprawny szlachcic kontraktowy zna tę izbę, jak Francuz giełdę; wejdzie raz pierwszy, a po liczbie, po gwarze, po twarzech, pozna zaraz czy dobra kontrakty, to jest czy dużo pieniędzy, czy drogie dobra, czy jest kupiec na zboże i wódkę; a jak się raz taki szlachcic przejdzie po izbę, to już może całe kontrakty siedzieć u siebie, bo wie co ma robić przez całe kontrakty, bo wie, że go znajda, skoro się do wiedzda, że ma pieniądze. Jeździłem do izby kontraktowej, choć nie miałem tam nic do roboty; bo się w niej epotka i towarzyszów szkolnych i znajomych ze wszystkich stron, bo tam młodzież cała. Gdzie młodzież, tam ruch i życie, tam się usłyszy i dowcipny żarcik; tam się dowiedzieć, gdzie jaka zabawa, gdzie będą świętne zapusty, gdzie panny piękne; a więc ruszmy do izby kontraktowej. Zwoszczyk zajeżdża przed izbę, aż zaburczy, wyskakuje się jak kto umie, wbiega się, albo włazi się na schody; z obzernego ganku sto głosów woła sami swoich, a zwoszczyk tak uważni i wprawni, że kiedy zaledwie głos jego pana doleci, on już zajeżdża... Obróćcież się ku izbie, a z izby jak z ula wychodzi szmer głuchy; snuje się szlachta; wejdziesz do izby, gwar, krzyk, wotanie, tłum ludzi, a ten tłum ciągle się odmieńca i tak cały dzień i tak dni dziesięć...”

Opisane tu kontrakty różniły się od kontraktów, na które trafił w Kijowie

Mickiewicz. Jedyne, co nadawało targom 1825 roku znaczenie wyjątkowe, nawet historyczne, było to trzecie spotkanie konspiracyjne rosyjskich episkopów z polskimi patriotami. Korzystając ze zjazdu i ruchu jarmarcznego ustalili oni tu swoje konferencje na dni kontraktowe. Piotr Chmielowski przypuszcza, że w Kijowie Mickiewicz poznał dekabrystę Bestużewa, który bawił tu celem porozumienia się z delegatem towarzystwa patriotycznego Krzyżanowskim w domu księcia Wołkońskiego. Istotnie, w obradach na kontraktach kijowskich brał udział Bestużew, ale nie Aleksander, którego Mickiewicz poznał już w Petersburgu, lecz M. P. Bestużew-Rumin. Zwrócił na to uwagę Władysław Mickiewicz, ale i on mylił się, ponieważ Bestużew-Rumin obradował w Kijowie z Krzyżanowskim na kontraktach w roku 1824, a nie 1825, kiedy to w Kijowie w mieszkaniu ks. S. Wołkońskiego spotkali się jako główni przedstawiciele strony polskiej i rosyjskiej ks. Antoni Jabłonowski i sam Pestel. Narady te prowadzono w ścisłej tajemnicy, bez świadków. I otóż przy porównaniu faktów historycznych, ustalonych na podstawie materiałów śledztwa w sprawie dekabrystów, z tym, co mówił Mickiewicz w swoich lekcyjach paryskich, zdradzając wiedzę nawet takich szczegółów, o których nic nie znajdujemy w zeznaniach episkopów, uderza jego znajomość tej sprawy. M. in. zadziwiająca jest poinformowanie Mickiewicza w subtelnościach pertraktacji kijowskich 1825 roku, jakby dowiadywał się o nich bezpośrednio na miejscu od osób związanych z Jabłonowskim lub Wołkońskim. Nie jest wykluczone, że wiedząc o wyjeździe filaretów do Kijowa na czas kontraktów, episkopowie ze Związku Północnego, który nie mógł być reprezentowany tym razem na konferencji i nie dowierzał do końca Pestelowi, obarczył Mickiewicza przez Rylejewa i Bestużewa pewnym pośrednictwem. Wioząc listy do Odessy, niewątpliwie mieli filareci pocztę konspiracyjną i do Kijowa.

Jak długo zatrzymał się Mickiewicz w Kijowie, nie wiemy. Kontrakty kończyły się 9-go. Datę 10-go lutego Edward Rulikowski po daje jako dzień zatrzymania się zesłańców w Steblowie. Po tygodniu stanęli oni w Odessie.

10/II 1825).

Przystanek w Steblowie u Hermana Hołowińskiego. J. Kallenbach określa ten pobyt jako „dwutygodniowy”. Nie zgadzałoby się to z datami listów z podróży. W lutym dnia 5-go przejechali filomaci do Kijowa, gdzie na pewno zatrzymali się przez parę dni; 17-go Malewski pisze już z Odessy: „Wszystcy i ja i buda wjechaliśmy do Odessy”. Stanowiliby to właśnie dwa tygodnie czasu. A przecież między Steblowie. Po tygodniu stanęli oni w Odessie. się jeszcze w Elezawetgradzie, gdzie ich przyjął Witt (kurator liceum Richelieu'go).

W Steblowie Mickiewicz spotkał sąsiadów państwa Hołowińskich Antoniego i Genowefę Proskurów. Po katastrofie 14-go grudnia dwaj Proskurowie byli aresztowani i badani w związku z procesem dekabrystów...

W imionniku pani Hołowińskiej Mickiewicz wplewał wiersz pt. „Podróżni”.

Mieczysław Jastrun

## Nad książką o Mickiewiczu

całej swojej żywiołowej sile do nas przemawia.

Od dziecka uczymy się mowy Mickiewicza, zwykle zaczynamy od jego „Bajek” (dla mnie najpiękniejszą była bajka „Król Bobo i królowa Lala”), czasem od fragmentów „Pana Tadeusza”. Największym bodaj urokiem znakomitych dzieł jest to, że czytając je w różnych latach odnajdujemy w nich coraz to nowe, zapewne głębsze znaczenia. Poeta rośnie wraz z nami, dojrzewa w miarę, gdy my dojrzewamy, odsłania nam niezauważone dotąd przez nas tajemnice.

Dlatego nawet poeta tak jasny i czysty jak Mickiewicz wymaga trudu od czytelnika. Poezja jest bowiem zachłanna i drapieżna, nie tylko bierze w posiadanie i na własność autora, ale również domaga się od jego czytelników własnego wkładu, i trudu, trudu ich życia i myśli.

Jeśli trudu wymaga czytanie poety, cóż dopiero mówić o trudzie pisania o życiu poety, zwłaszcza poety wielkiego, który stał się własnością całego narodu.

Zdawałoby się, że życiorys Mickiewicza jest powszechnie znany i że wystarczy tylko powtórzyć w nieco innym kształcie wiadome wszystkim fakty. Tymczasem tak nie jest. Na

ogół znamy tylko główne linie tego dramatycznego życia, ale i te są zmacone i w niewłaściwych proporcjach zachowane przez biografów i komentatorów poety. Mnie na przykład nie uczono w gimnazjum o ważnym okresie życia i twórczości publicystycznej Mickiewicza, gdy redagował „Trybunę Ludów”, natomiast uczono mnie najniepotrzebniej w świecie wykładu mętnej i niemądrej mistyki Towiańskiego. Miśtyka Towiańskiego, jak wiadomo, wywarła poważny wpływ na życie i twórczość Mickiewicza. Wpływ ten jednak był fatalny. Tymczasem w szkole uczono mnie o szlachetnym oddziaływaniu „nauki” mistrza Andrzeja na poetę. Profesor — pamiętam — wykladał z takim zapalem doktrynę tego szarlatana, jak gdyby był sam uczniem Towiańskiego.

Zagrzebano gdzieś rewolucyjną działalność Mickiewicza z okresu „Trybuny Ludów”, ukryto wstydliwie wiele faktów z życia tego wielkiego człowieka.

Trzeba było Boya-Zeleńskiego, by w swoich „Brazownikach” upomniał się o żywego Mickiewicza, o Mickiewicza, którego twarzy nie zasłaniałaby przyłbica z brązu...

Nie jestem uczonym badaczem, i książka, którą teraz piszę o życiu poety nie ma pretenzji naukowych. Chce oprzeć się na dostep-

nych mi materiałach, odczytać je na nowo i wyczytać z nich prawdę o Poezie. Wiem, że ta prawda będzie niepełna. Badania nad życiem i twórczością Mickiewicza nie są ukończone, można by powiedzieć, że dosięgnęły nawet swego południa. Może więc należało czekać, aż wpłyną nowe materiały, aż różne sekrety tego trudnego i dramatycznego życia zostaną przez uczonych wyjaśnione? Nie sądzę. Mickiewicz żyje w nas, nie jest martwą literą w spisie dzieł naszej literatury. Chcemy go ujrzeć tak, jak przedstawia się naszym czasom. Jeśli strąściamiemy kurz przesądów i uprzedzeń z tego co o nim napisano, jeśli żywymi oczami spojrzymy na los Poety i na jego epokę, stanie przed nami żywy. Pracę moją nazwę o powieścią o życiu Mickiewicza. Będzie to coś pośredniego między esemem a powieścią biograficzną. Główny nacisk położę chęć na wyjaśnienie historyczne i psychologiczne tego fenomenu, który pojawił się po burzliwej epoce napoleońskiej, wchłonął w siebie wszystko, co niosła wielka rewolucja francuska i jednym skrzydłem uderzył w przeszłość, drugim poprzez rok 48 sięga do naszych czasów.

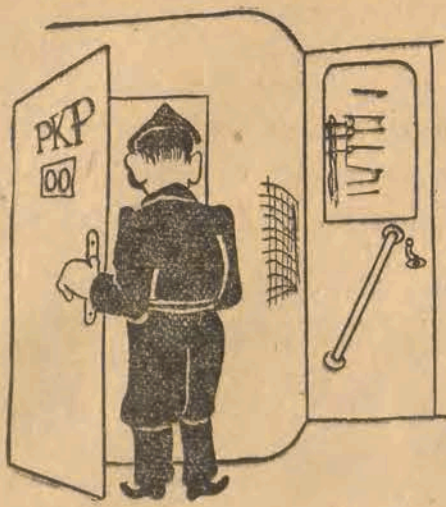
Przedsięwzięcie duże i ryzykowne. W jakim stopniu potrafią je wykonać, nie wiem. Wiem tylko, że pisząc książkę o Mickiewiczu, powracać nieraz muszę do tych lat swego dzieciństwa, kiedy odbierałem pierwsze wrażenia z jego poezji, wrażenia o tyle nieomyślne, że nie przytoczone objaśnieniami biografów poety i komentatorów, do których nie miał szczę-

Kiedy Państwowy Instytut Wydawniczy zwrócił się do mnie z propozycją, bym napisał życiorys jednego z naszych wielkich poetów, nie wahaniem się długo nad wyborem. Postanowiłem napisać życiorys Adama Mickiewicza. To nie znaczy, abym nie zdawał sobie sprawy z trudności, na jakie natrafiałem pisząc o życiu największego z poetów polskich, albo że bym nie zmierzył odpowiedzialności, którą biorę na siebie, porywuając się na rzecz, przerastającą na pewno moje siły. O tych trudnościach — później. A teraz: dlaczego wybrałem ten właśnie, a nie inny wielki i tragiczny żywot.

Skłonny byłbym tłumaczyć ten wybór najprościej: Mickiewicz był pierwszym pisarzem, którego niektóre utwory nie umiając jeszcze czytać, w odległym dzieciństwie poznałem. Matka moja lubiła deklamować wiersze, których dużo umiała na pamięć. Z jej ust usłyszałem po raz pierwszy całe nierzadkie długie fragmenty z dzieł Mickiewicza. A więc były tam ballady i scena z przekładu „Romeo i Julia” Szekspira i „Pożegnanie” Czajłd Harolda i „Na Alpach w Słougen” i inwokacja wstępna „Pana Tadeusza” i inne.

Każdy z nas umie jakiś wiersz lub fragment Mickiewicza na pamięć, każdemu z nas przypominają się czasem jego słowa brzmiące jak formuły, w które raz na zawsze zaklęte zostały nasze uczucia i doświadczenia. I często mamy wrażenie, że te wspaniałe formuły, zaklęcia, wyznania przekazał nam niejeden człowiek, poeta, który żył w określonej przeszłości i epoce, lecz że to sam język polski w





— A miejscówkę pan ma?

Jerzy Zajaczkowski

## Biurokraci

I.  
Był raz sobie pewien tata,  
pewien tata biurokrata.  
W biurze nic, a nic nie gadał,  
brał podanie i... odkładał.  
Do szuflady! W tej szufladzie  
już stos podań miał na składzie.  
Każde z nich załatwiał w końcu,  
lecz dopiero po miesiacu...

II.  
W zeszłym roku, w zeszłym roku,  
chciał wziąć urlop i mieć spokój.  
Ale na przejazdy tanie  
musiał złożyć wpliw podanie.  
Jacyś inni biurokraci  
mieli zrobić, by mniej płacił.  
Wręczył pismo. Nie chciał zwlekać.  
Powiedzieli, że ma czekać...

III.  
Wzłął podanie inny tata,  
inny tata biurokrata.  
Okulary na nos włożył,  
Zaczął czytać i... odłożył.  
Do szuflady. W tej szufladzie  
już stos podań miał na składzie.  
Każde z nich ze łzami w oku  
zwykł załatwiać lecz po... roku.

IV.  
Pierwszy tata biurokrata  
Czekał, aż do końca lata.  
Nie odpoczął, nie wyjechał,  
tylko czekał, czekał, czekał.  
Wreszcie wiosną dostał tato  
przejazd na poprzednie lato.  
TAK TO UMIA SIĘ ODPLACIĆ  
BIUROKRATOM — BIUROKRACII!



— Psia krew, znowu czegoś zapomniałem!

# WESOŁY GŁOS

Stefan Stefański

## Nieczytelny rękopis

Dziennikarz Ewangelii Kupść wyjrzał przez okno redakcji, spojrział na barometr („pogoda”), rzucił okiem na komunikat PIM-u („Nareszcie wyżej nad Polską”) — i zatarł ręce z uciechy.

— Nie ma co czekać — rzekł do naczelnego redaktora „Dzwonka Śródmieścia” — trzeba czekać. Na urlop. Do Ustki, do Międzyzdrojów, do Swinioujścia...

— Stop — przerwał surowo naczelnemu redaktorowi. — Urlop wasz, kolego Kupść, jest planowo przewidziany, ale gdzieś ów popularny artykuł na tematy produkcyjne? Mielście go napisać przed wyjazdem?

— Aha — przypomniał sobie Ewangelii. Już wiem „METAMORFOZA KSANTATU W WISKOZE JAKO RACJONALNY CZYNNIK FOLOWANIA TELUZY”. Momencik, panie redaktorze, zaraz siądę i napiszę...

Wyszedł do sąsiedniego pokoju. Po upływie godziny zjawił się znowu z rozpromienionym obliczem i kartkami gęsto zapisanego papieru.

— Jest! — wykrzyknął. — Słowo się rzekło i oto kobyłka leży na waszym biurku. Uwzględniając koagulację i dezintegrację dekstry, artykuł relacjonuje czytelnikowi...

— Dość — krzyknął naczelnemu. — Dziękuję. Znam wasze pióro. Wyjeżdżajcie i odpocznijcie sobie na Ustki koralu. Krzyżyk na drogę.

To mówiąc naczelnemu redaktorowi „Dzwonka Śródmieścia” pożegnał się z Kupściem, a po jego wyjściu zadzwonił na sekretarkę.

— Proszę to dać do przepisania na maszynie — zawołał, nie rzuciwszy nawet okiem na rękopis Kupścia.

Mineły trzy godziny, gdy do gabietu naczelnego redaktora zgłosił się zafrasowane maszyniści.

— Nie możemy tego odczytać — oświadczyły zrozpaczone głosy.

— Czego?

— Rękopisu redaktora Kupścia.

— Bajki! — obruszył się naczelnemu redaktorowi. — On przecież pisze tak przystępnie... Dajcie-no ten rękopis, zaraz wam odczytam!

Wnet jednak zmarszczył czoło, gdy zobaczył, że gryzmoły Kupścia były nie do odcyfrowania.

— Hm — mruknął — faktycznie artykuł jest napisany przystępnie, ale niezbyt czytelnie. Kto by to mógł odcyfrować?

Pytanie to zadawał po kolei wszystkim członkom zespołu redakcyjnego. Jeden z nich pomyślał chwilę i oświadczył stanowczo:

— Jedynie Wilczyński, z zecerni maszynowej. On najtrudniejszy tekst umie odczytać i złożyć prawidłowo...

Okazało się jednak, że jeśli chodzi o tekst redaktora Kupścia i talent linotypisty Wilczyńskiego nie był wystarczający...

— Po francusku — rzekł — odczytam, po angielsku odczytam, no, ale po chińsku, darujcie, nie potrafię...

— Po chińsku? — podchwyciła korektorka. — Panie redaktorze niech mi pan da ten rękopis: u nas na uniwerku jest profesor sinologii, niezwykle uczony językoznawca, może jemu się uda...

Zważywszy na niezwykłą wagę artykułu (uprzyświecenie czytelnikowi procesu dezintegracji dekstry) — redaktor „Dzwonka” chętnie się zgodził na powierzenie rękopisu znakomitemu uczonemu. Niestety i ten zawiódł.

— Gdyby nie papier pochodzący z czasów nowszych — oświadczył — korektorze — przysiągłbym, że mamy do czynienia z odmianą pisma klinowego... Tak rzadką, że nawet jej nie znam!

### SPRAWY METEOROLOGICZNE

Państwowy Instytut Meteorologiczny zwała stereotypowo winę na powietrze polarno-morskie, depresję, niż. Obywatel, który zgłosił się niedawno do jednego ze sklepów z przyrządami precyzyjnymi doszukał się sprawcy tegorocznej letniej niepogody — w barometrze.

— To niedobry barometr! — krzyczał — Gruchot mi po prostu sprzedaliście. On zupełnie źle wskazuje!

Ekspedient bierze barometr, rozkręca, bada, wreszcie oświadcza:

— Nie wydaje mi się żeby źle wskazywał!

— Nie? — oburza się obywatel — a w takim razie dlaczego, ile razy nastawię go na pogodę — na dworze nochnurno i leje?

W tych warunkach rękopis prawdopodobnie nie byłby odcyfrowany do czasu powrotu red. Kupścia. Na szczęście gońcowi redakcji przyszła do głowy myśl szczęśliwa:

— Mam! — krzyknął. — Lekarz, żeby nie wiem jak nabagnał receptę, w aptece zawsze ją odczytają. Myślę więc, że i ten papierek...

— Z wielkim napięciem oczekiwano w redakcji gońca, który z rękopisem red. Kupścia udał się do znanej apteki p. f. „Pharmacie Mgr. Chrzęszcz i Spółka”. Jakoż niebawem chłopak wrócił z triumfalną miną.

— No, i jak? — spytała chórem cała redakcja. — Aptekarz — odczytał? — No, chyba odparł goniec. — ODCZYTAŁ I JUŻ DWIE FLASZKI LEKARSTWA PRZYGOTOWAŁ, A PROSZKI — POWIEDZIAŁ — BĘDĄ DOPIERO WIECZOREM...



— Wiesz Feluś, że jak kiedyś naśladowałem pianie koguta, to słońce wstało!

Jan Czarny

## Fraszki

TYPY I TYPKI

I.  
Miał drzewo genealogiczne  
i klucze wiosek miał, brzuchacz —  
Dziś z kluczy pozostał mu sznurek,  
a z drzewa — gałązka sucha...

II.  
Niedawno jeszcze „hellował”  
brązowym epoletem —  
Dziś w kłó, gdy wodę ma spuścić,  
to twarz zakrywa gazetą...

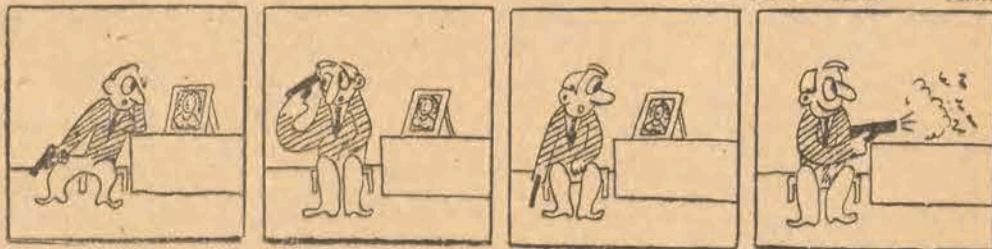
III.  
Numery mieli na rękach,  
a on taki patriota  
miał dużo, dużo numerów —  
na rękach? Nie, na banknotach...

IV.  
Ten pierś nadstawiał teutonom  
i leży dzisiaj już w grobie —  
A ona żyje. Dlaczego?  
Bo nadstawiała obie...



— Czy mi się zdaje, Józiu, czy też naprawdę czuć tu spaleniznę?

### NIEDOSZŁY SAMOBÓJCA



## Koń padł

Ulicą jedzie wóz. Nie „Chevrolet”, nie „Chrysler”, żadna w ogóle „aerodynamika”, ale zwykła chłopska fura. Na furze obywatel kmięć, staruszek.

Szakapa, ciągnąca furę, wolno człapie. Nagle — trach, potyka się, pada na bruk, nie może wstać. Staruszek zsiada z wozu, próbuje konia podnieść. A tu tymczasem zbiegowisko. Kobiety, mężczyźni, młodzież.

— Ej, ojciec — zauważa szybko elegancki „mo,ccasyn” w bieżerze z prawdziwej wełny — powoźcie nie umiecie! Konia trzeba w mieście krótko przy pysku!

— A pewnie! — przytakuje otyły obserwator w Stetsonie za pięć twardych — krótko przy pysku i batem!

Chłop spogląda z pod oka na życzliwych doradców i nic nie mówiąc, ciągnie w dalszym ciągu szakapę za ogon.

— Za ogon! — piszczy szlachetna pani z chodnika — Ciągnie konia za ogon! DREŹCZY-GIEL!!! MORDERCA! Puść drabie, to biedne zwierzę!

Przez tłum przepycha się dama z synkiem. — Bardzo przepraszam — mówi roztrzęsając zebranych — Maciś też by chciał zobaczyć. Popatrz synku, jak śmiesznie ten staruszek skacze koło konika!

Chłopczyk patrzy, śmieje się, klaszcze w rączki.

Chłop sapie, ociera pot z czoła, nie ustając w wysiłkach podniesienia konia.

— Załóżmy się — powiada facet w bieżerze do faceta w Stetsonie — że nie podniesie. Facet w Stetsonie spogląda uważnie na chłopca i na jego kobyłkę.

— E — rzecze — to nie jest panie, takie pewne. Cóż, noga się szkapie powinęła, ale może wstać. Tylko, uważasz pan, trzeba się do tego odpowiednio zabrać.

— Właśnie — zgadza się bieżer — lecz czyż ta stara furajara potrafi to zrobić?

Mija godzina, nadchodzi milicjant Ogarnia okiem sytuację i z upomnieniem do zebranych:

— Tfu! wstyd doprawdy, tylu zdrowych byków a i gapi się, a żaden, psia krew, nie pomoże!

Faceta w bieżerze i faceta w Stetsonie aż zatyka z oburzenia.

— Nie pomoże? — wykrzykuje chórem — A CÓŻ MY INNEGO CAŁY CZAS ROBIMY? Radzimy przecież, jak podnieść konia, ale chłop, ciemna masa, ani rusz nie chce zrozumieć!

M.S.

## Smiechy i uśmieszki

Myślał tylko w czasie chożenia, ale PRZEWAŻNIE JEŹDZIŁ DOROŻKĄ.

Podsunał lekarzom oudze roentgenologiczne zdjęcie i cieszył się, że nie znaleźli u niego ŻADNEJ CHOROBY.

W kinuzynie siedział sztandarowy młody człowiek z rzędu tych, KTÓRYCH PRODUKUJE SIĘ RAZEM Z SAMOCHODAMI.

OGŁOSZENIE: FOTOTEATRIER POWIĘKSZA PORTRETY POETÓW DO WIELKOŚCI ADAMA MICKIEWICZA.

Pewien powieściopisarz był tak skąpy, że NIE WYDAŁ ANI JEDNEJ KSIĄŻKI.

Jak wykazują dane statystyczne, kobiety żyją znacznie dłużej niż mężczyźni. ZWŁASZCZA WDOWY.

Radio nigdy nie zastąpi gazety. NIECH KTO BOWIEM SPRÓBUJE OWINĄĆ W RADIO ŚNIADANIE.

Stanowczo lepiej być chorym na płuca, niż zdrowym. Zdrowi bowiem umierają wszyscy, natomiast chorych na płuca umiera tylko 57 procent.

Pewien ob. był tak wysoki, że jak chciał włożyć kapelusz, tu musiał przykleić.

Pewien turysta był takim amatorem górskich wycieczek, że ożenił się w końcu z garbuską.



# Głos Kobiet

Coraz liczniejszy udział kobiet w życiu politycznym i społecznym jest dowodem wzrastającego uświadczenia klasowego i obywatelskiego oraz zrozumienia obowiązków wobec kraju i poczucia współodpowiedzialności przy rozbudowie Polski Ludowej

## Pomoc dzieciom w skal. światowej

### Organizacja akcji na terenie Polski

Organizacja Narodów Zjednoczonych zwróciła się ostatnio z apelem utworzenia w poszczególnych krajach Komitetów Pomocy Dzieciom i Kobiutom Ciężarnym.

W związku z tym z inicjatywy Komisji Centralnej Związków Zawodowych odbyła się w stolicy konferencja celem powołania takiego komitetu w Polsce. Komitet nowopowstały, który stanowić będzie samodzielny aparat, dzięki ścisłej współpracy z pracującymi już pod egidą ONZ międzynarodowymi organizacjami pomocy dzieciom, natłowi harmonizowanie pracy z instytucjami w innych krajach w skali światowej.

Przedstawicielka Organizacji Narodów Zjednoczonych, obecna na konferencji, oświadczyła, że dzięki nowoutworzonemu komitetowi młodzież uzyska podstawę do czerpania środków jakie na rzecz pomocy dzieciom gromadzą poszczególne kraje, a przede wszystkim korzystając będzie mogła z pomocy krajów, nie zniszczonych przez wojnę.

Statut Komitetu Pomocy Dzieciom pozwala na korzystanie z zebranych środków również niezamożnym matkom karmiącym i ciężarnym. Na czele Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom stanęli przedstawiciele KCZZ, sekr. gen. tow. Kuryłowicz i tow. Pokora.

## W poszukiwaniu drogi życia

# Poradnia Zawodowa cieszy się znaczną frekwencją

## Ułatwienia dla wyboru właściwej pracy

W poczekalni rojno i gwaro — wiele młodych dziewcząt i chłopców szuka w Poradni Zawodowej przy Urzędzie Zatrudnienia, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 64, swojej „drogi życiowej”, szuka właściwego zawodu, który by potrafili wypełniać z zadowoleniem i pożytkiem.

Dyrektor Poradni i jednocześnie mieszczącej się w tym samym gmachu Miejskiej Pracowni Psychologicznej, ob. Więckowska, uprzejmie udziela nam informacji o pracach i zamierzeniach na przyszłość Poradni.

Ruch mamy bardzo duży, mimo okresu urlopów i wakacji. Dziennie zgłasza się około 40 osób. — przeważnie młodocianych, skierowanych przez Urząd Zatrudnienia. Przychodzą też do nas rodzice z dziećmi, oraz dorośli, którzy mają trudności z zawodem wykonywanym i pragną zawód zmienić.

Przed wszystkim Poradnia przeprowadza wywiad społeczny, to znaczy zbiera informacje dotyczące środowiska, z którego pochodzi zgłaszający się po poradę — wieku, wykształcenia itp.

Dotychczasowe wyniki przeprowadzonych badań dowodzą, że większość szukającej pracy młodzieży pochodzi ze środowiska robotniczego i rzemieślniczego i jest w wieku 16—17 lat. Dużo młodzieży wiejskiej zgłasza się po poradę. Duża jest liczba młodocianych sierot i półsierot — dochodzi bowiem do 46 procent zbadanych.

Badanie w celu skierowania do odpowiedniego zawodu jest bardzo szczegółowe i sumienne — dowodem tego jest fakt, że 75 procent postawionych przez Poradnię opinii w praktyce okazało się słuszne.

Badania, przeprowadzane indywidualnie i zbiorowo, sprawdzają zdolności logicznego myślenia, uwagę, pamięć, zręczność i koordynację ruchów, uzdolnienia rysunkowe, dokładność w pracy itp. Za pomocą specjalnie dobranych tekstów uzyskuje się w Poradni całokształt osobowości i stawia się opinie, z którą młodociany zwraca się do odpowiedniej instytucji, gdzie przystępuje do pracy. Z tą chwilą nie ustaje jednak opieka Poradni nad młodocianym — kontrolerzy Poradni odwiedzają bowiem fabryki i instytucje i zasięgają opinii kierowników w sprawie wywiązywania się z pracy młodocianych.

Na specjalnych formularzach majstrowie i kierownicy instytucji wypisują dane, dotyczące uzdolnień młodocianego, postępów w nauce zawodu, zachowania się i przydatności zawodowej.

Poradnia jest w ścisłym kontakcie z instytucjami, mającym wpływ na zatrudnienie, celem racjonalnego rozmieszczenia młodocianych w zakładach pracy. Dzięki temu rozmieszcza się młodzież w zawodach często takich, w których mało jest u nas specjalistów-fachowców, a do których młodzież przejawia zdolności.

We wrześniu przy Poradni Zawodowej, jak nas w dalszym ciągu informuje dyr. Więckowska — powstanie specjalny dział porad dla dzieci trudnych do nauczania. Jest to niesłychanie ważne zagadnienie, które dotychczas w naszym mieście nie było w odpowiedni sposób opracowywane. Jest wprawdzie 7 szkół dla tego rodzaju dzieci, ale zasadniczo akcja ta jest słabo rozwinięta, i zdarza się często, że brak

# Jak się UBRACĆ



Na załączonych rysunkach przedstawiamy naszym Czytelnikom modele ubrań dziecięcych. Na pierwszym rysunku widzimy płaszczki z ciepłej wełnianej tkaniny. Ponieważ zbliżają się chłodne nierz wieczory sierpniowe, stosując na uszycie takiego paletka cięższy materiał, należałoby go podbić wataliną.

Na następnym rysunku widzimy wzór zgrabnej sukienki dla dziewczynki 7-letniej. Uszyć ją należało z cienkiej, granatowej wełny.



Przybraniem tej sukni jest kołnierzyk wykończony białą plisą i białe mankiety. Na sukienkę tę potrzeba dwa metry tkaniny szerokości 1,40 m., gdyż plisy w klaszku układane pochłaniają bardzo dużo materiału.



Eleganckim ubiorem dla chłopca 8 — 10-letniego będzie zademonstrowany na rysunku garniturek. Składa się on z brązowych spodni i piaskowej wełnianej marynarki. Pod tę marynarkę noszone być powinny jednobarwne z ciekawego płótna lub wełny uszyte koszule.

Na trzecim rysunku widzimy sukienki przeznaczone dla dziewczynek w wieku od lat 4 — 7. Pierwszy ubiór składa się z plisowanej spódniczki, bluzeczki i luźnego, o sportowym kroju żakietu. Sukienka uszyta być powinna z wełny w prążki. Przybraniem jej są guziki, pasek i marynarski kołnierzyk.

jest miejsca w tych szkołach dla takich dzieci. Przebywając w szkole normalnej dzieci takie nie korzystają z nauki, bowiem jest rzeczą jasną, że wymagają one specjalnego programu nauczania i specjalnej opieki.

Poradnia Zawodowa, która powstała w na-

szym mieście z inicjatywy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, jest niezwykle ważną placówką społeczną i gospodarczą — jej pomoc przy wyborze zawodu pozwala na właściwe zatrudnienie ludzi, którzy może sami nie potrafiliby być produktywni.

(m.z.)

# Wspólne szkolenie aktywistek PPR i PPS

W ubiegłym tygodniu odbyło się w lokalu WK PPR w Warszawie uroczyste zamknięcie pierwszego kursu marksistowskiego dla aktywistek PPR i PPS, zorganizowanego staraniem stołecznych referatów kobiecych obu partii. Kurs ten trwał miesiąc i obejmował cykl wykładów z zakresu teorii marksizmu, historii ruchu robotniczego oraz sytuacji międzynarodowej.

Sluchaczki wykazały duże zainteresowanie

zagadnieniami teorii marksizmu. Po wykładach organizowane były szerokie dyskusje, rozwijające pracę samokształceniową. Sluchaczki korzystały masowo z biblioteki, dostarczającej dodatkowej lektury. Wykłady prowadzone były na wysokim poziomie, zespół prelegentek składał się z towarzyszek: Kormanowej, Wasilkowskiej, Diamant, Stefanowej, Afanasjew, Najdus i Rządowskiej. Na szczególne wyróżnienie zasługuje zarówno atmosfera, jaka pa-

nowała wśród sluchaczek — poważnego, naukowego skupienia i serdecznej koleżeńkiej współpracy. Wiezy przyjazni zadzierzgnięte na kursie, stanowiąc będą w dalszej współpracy codziennej aktywistek warszawskich poważny czynnik, sprzyjający rozwojowi pracy organizacyjnej na każdym odcinku.

Doświadczenia pierwszego kursu będą podstawą do organizowania następnych tego rodzaju kursów. Niezależnie jednak od tego dążyć należy do zwiększenia liczby kobiet na ogólnych kursach szkolenia partyjnego.

Kurs ukończyło 19 sluchaczek. Po rozdaniu świadectw odbyła się w serdecznym nastroju herbatka, w czasie której wywiała się swobodna dyskusja na temat kursu. Towarzyski wyraziły wdzięczność władzom partyjnym za umożliwienie im pogłębienia swojej wiedzy, jak również złożyły serdeczne podziękowania wykładowcom.

Nowym aktywistkom życzymy dalszego powodzenia w ich pracy dla dobrej zjednoczonej klasy robotniczej Polski.

## Własnymi siłami

# Czyścimy plamy z odzieży

Latem nasza garderoba narażona jest na plamy z owoców lub też od trawy i liści. Plamy te w zwykłym praniu trudno puszczają i do ich wywabienia trzeba zastosować specjalne środki. Zielone zabarwienie od trawy lub liści z tkanin lnianych i bawełnianych usuwa się chlorkiem cynowym (kryształek na szklankę wody) można też usuwać te plamy mlekiem kwaśnym lub mlekiem gorącym słodkim. Z materiałów wełnianych spirytusem, z jedwabnych wódką. Tkaniny ezerwone i fioletowe czyścimy surowym mlekiem.

Plamy od owoców, o ile są świeże usuniemy łatwo gorącą wodą lub też wodą zimną z dodatkiem boraksu. O ile plama taka powstanie na tkaninie wełnianej i nie zejdzie przy zmywaniu ciepłą wodą, możemy ją wywabić słabym roztworem wody utlenionej. Z materiałów jedwabnych usuniemy plamy te sokiem cytrynowym lub spirytusem. Po zastosowaniu tych zabiegów należy jedwab zmyć ciepłą wodą.

Plamy powstałe z żywicy na tkaninach bawełnianych lub lnianych usuniemy spirytusem zmieszonym z terpentyną. Tkaninę taką należy następnie uprać w wodzie z mydłem. Jaśnie i ciemne wełny czyścimy z żywicy spirytusem pamiętając jednak należy o tym, by przy tej operacji tkanina nie zmieniła barwy. Plamy z błota na materiałach wełnianych najlepiej jest pozostawić do wyschnięcia, następnie oczyścić je szetką, a w końcu wytrzeć suchą wataką lub miękkim chłebem.

Plamy powstałe z krwi najłatwiej jest wyprać w ciepłej wodzie zmieszanej z solą. Plamy powstałe ze smoly lub dziegieciu ustąpią pod wpływem działania naftaliny, terpentyny i spirytusu.

Usuwanie plamy z tkanin należy pamiętać o tym, aby pod miejsca, które czyścimy, podłożyć kawałek tkaniny, wchłaniającej płyn, tak, aby ciecz czyszcząca wsiąkała w podkład, a nie w materiał. Drugą ważną zasadą przy czyszczeniu jest obfite splukiwanie wodą miejsce, podda-

nych chemicznemu czyszczeniu. Pamiętać przy tym należy o tym, że płyn zastosowany do czyszczenia tkanin lnianych i bawełnianych może być silniejszy niż płyn przeznaczony do usuwania plam z tkanin jedwabnych i wełnianych, który powinien mieć słabą koncentrację.

# Nasze przepisy gospodarskie

## RACUCHY Z OWOCAMI

1 kg maki, 5 dk. drożdży, jedna szklanka mleka, dwa jaja, dwie łyżki cukru.

Rozrabiamy drożdże w szklance mleka, dodając dwie łyżki cukru. Gdy pokażą się pęcherzyki wlewamy rozczyn do miski i rozrabiamy z paru łyżkami maki. Po kwadransie dodajemy dwa rozbite jaja z pozostałą mąką, dolewając wody tyle, by ciasto posiadało gęstość jak na kładzione kluski. Posoliwszy wyrabiamy i odstawiamy ciasto do wyrośnięcia na dwie godziny. Gdy ciasto wyrośnie wrzucamy do niego drobne truskawki, lub inne owoce i starannie mieszamy. Ciasto nabieramy łyżką i rzucaamy na wrzący smalec. Usmażone racuszki układamy warstwami na półmisku, posypując mialkim cukrem.

## CEBULA PASZEROWANA

Cebulę o podłużnym kształcie obgotować we wrzasku, wyjąć, przestudzić. Ściąć wierzch od strony naci i wyłuskać ostrożnie środkowe warstwy z zewnętrznych. Utworzą się w ten sposób miseczki, które napelnimy następującym farszem: Jedną łyżką masła, dwa żółtka, pół szklanki mleka i piany z 3 łyżki tartej bułeczki, koper siekany, sól. Gotowym farszem nadziewamy cebule. Układamy w radełku, podlewając smakiem z rosolu. Dusimy, aż do miękkości, gdy miękko doprawiamy sos śmietaną i mąką do gęstości. Ułożona w rondelku cebu-

łę zalamy tym gęstym sosem i posypujemy ostrym serem — Zapiekamy. Tak przygotowaną potrawę podajemy z młodymi ziemniakami.

## PLACEK Z WIŚNIAMI

14 dkg. masła, 14 dkg. cukru pudru, 3 żółtka, 1 całe jajo, 25 dkg. maki, jedna druga proszku do pieczenia, 60 dkg. wiśni lub innego owocu. Przygotowane ciasto rozwałkować, położyć na blasze wysmarowanej masłem i ułożyć na nim owoce. (jeśli; wiśnie to drylowane). Piec w dość gorącym piecu, krójając jeszcze ciepło.

## AKCJA ZIELARSKA

Zainicjowana w roku ubiegłym przez Zarząd Główny PCK Czerwonego Krzyża akcja zielarska znalazła żywy odzew w okręgach P.C.K.

Na terenie okręgu biłostockiego koła młodzieży PCK dokonały szeregu prób drobnych plantacji roślin leczniczych. Okręg wyszkolił fachowych instruktorów. Aktywny udział w akcji zielarskiej biorą okręgi pomorskie. W roku bieżącym projektuje się specjalny kurs dla instruktorów zielarskich. Do wyróżniających się w akcji zielarstwa należy również okręg łódzki, który zorganizował krótkoterminowy kurs dla przodowników zielarskich.



Niemieckie ogniwo w łańcuchu anglosaskiego szpiegostwa

Schumacherowcy na usługach imperializmu

Węzły wspólnych nienawiści

Demokratyczna prasa niemiecka już niejednokrotnie podawała informacje, dotyczące bliskich i ścisłych związków partii p. Schumachera z...

Ostatnio organ Socjalistycznej Partii Jedności (S. E. D.) — „Neues Deutschland” zamieścił artykuł członka Komitetu Centralnego tej partii — Merkera...

Katz, Seger i in. Ta „Delegacja” finansowana jest przez najbardziej reakcyjny odłam amerykańskich związków zawodowych...

kich bierze czynny udział w tej kampanii, utrzymując poza tym stałe kontakty z Departamentem Stanu...

W świetle wiadomości, przytoczonych przez Merkera, polityka p. Schumachera i jego adherentów staje się całkiem jasna i zrozumiała...

To i owo

„Zaniechanie prowadzenia”

Te i owe instytucje łódzkie, tudzież zakłady pracy przystąpiły do budowy nowych gmachów mieszkalnych. Ano, widać te i owe instytucje, tudzież zakłady zdają sobie sprawę...

Interpelacje naszech Czytelników

Na temat rejestracji kart odzieżowych

Obywatelu Redaktorze! Jako stały czytelnik „Głosu Robotniczego” proszę uprzejmie o zamieszczenie w naszym gazecie kilku uwag na temat rejestracji kart odzieżowych...

załatwienia i o godz. 1-ej kierownik Wydziału Kart Zaopatrzenia oświadczył, że rejestracja jest już zakończona i zamknięta drzwiami...

Dwóch pracowników Składnicy Wyrobów Konfekcyjnych Nr 8 Centrali Tekstylnej rozpoczęło u nas pracę w kwietniu br. i dopiero w dniu 19 lipca rb. a więc na jeden dzień przed upływem ostatecznego terminu rejestracji, otrzymało karty odzieżowe...

W taki sposób dwóch pracowników naszej Składnicy i wielu innych robotników nie zarejestrowali swoich kart odzieżowych i nie otrzymują przydziału...

Jak wiadomo, zarejestrować karty odzieżowe w sklepie można po zatwierdzeniu przez Wydział Kart Zaopatrzenia odpowiedniego Starostwa imiennego wykazu pracowników, przedstawionego przez zakład pracy...

Zapytuję więc, czy takie postępowanie jest słuszne? Czy kierownik Wydziału Kart Zaopatrzenia Starostwa Łódź-Śródmieście ma prawo samowolnie skrócić termin rejestracji kart odzieżowych i w ten sposób pozbawić robotników zagwarantowanego im przez państwo przydziału?

Zwracam się za pośrednictwem „Głosu Robotniczego” do właściwych władz, by wyciągnęły odpowiednie konsekwencje w stosunku do samowolnego kierownika i by przedłużyły o kilka dni termin rejestracji kart odzieżowych...

Przew. Rady Zakładowej Składnicy Wyrobów Konfekcyjnych Nr 18 Centrali Tekstylnej

INTERPELACJE

Pod adresem kierownictwa sklepu PSS Nr 87

Towarzyszu Redaktorze! Uprzejmie proszę o poruszenie na łamach „Głosu” następującej sprawy: 20 b. m. zgłosiłem się do sklepu PSS Nr 87 z prośbą o wydanie mleka na kartki...

Ze ekspedientka danego sklepu uczyniła to na własną rękę świadczą najlepiej fakt, iż w sklepie PSS Nr 49, do którego się potem zgłosiłem, również oświadczone mi, że mleka nie ma...

Truciele w łaskach

Interwencja Wall Street zwalnia zbrodniarzy z IG Farben

Twórca oświęcimskich komór gazowych robi karierę

Koła polityczne w Berlinie dostrzegają pewien związek pomiędzy zwolnieniem szeregu oskarżonych w procesie norymberskim przeciwko I. G. Farben, a wizytę w Niemczech podsekretarza stanu w ministerstwie armii amerykańskiej, Williama Drapera...

prasowa, Dona, podała we wtorek, że zbrodniarz wojenny Karl Krauch, wraz z innymi oskarżonymi, byliymi dyrektorami I. G. Farben, zostali zwolnieni z norymberskiego aresztu na „słowo honoru”...

Farben i innych niemieckich trustów, już w latach 1945 i 46. Wycofał on ponadto z Niemiec grupę amerykańskich sędziów śledczych, zbyt gorliwie wypełniających nałożone na nich przez zarząd wojskowy obowiązki...

Draperowi udało się wznowić produkcję w fabrykach I. G. Farben, które zostały tylko nieznacznie uszkodzone wskutek anglo-amerykańskiego bombardowania podczas wojny i za chować wewnętrzną strukturę trustu I. G. Farben w stanie nietkniętym...

Pogląd ten potwierdzony jest faktem, że zbrodniarz wojenny, Karl Krauch, który obecnie, według amerykańskich wzorów, zostanie uznany za „niezbędnego do odrodzenia niemieckiej gospodarki”, został wysłany na urlop, z którego zresztą nigdy już nie powróci do norymberskiego aresztu...

Często wymieniany podczas wojny, jako przyszły dyrektor naczelny I. G. Farben, Krauch był znanym „oficerem łącznikowym” między trustem chemicznym a sztabem generalnym Wehrmachtu. Krauch osobiście odpowiadał przed Goeringiem za przemysł chemiczny, jako szef tzw. planu pięcioletniego...

Wstąpił do Akademii, która sam osobiście wymyślił i zainicjował celem przeprowadzenia masowej eksterminacji Żydów.

Nie jednostka — a zespół

Praca Rady Zakładowej nie może opierać się na małej garstce ludzi

Kilka dni temu pisaliśmy o osiągnięciach produkcyjnych załogi PZPB Nr 17. Dziś zajmijmy się Radą Zakładową w tej firmie. Nowa Rada Zakładowa wybrana została niedawno. Przewodniczącą Rady — tow. Fesser — jest bardzo dobrym towarzyszem i stara się „jak może”...

PZPB Nr 17 nie przywiązuje jeszcze należytej uwagi do walki z marnotrawstwem surowca oraz z kradzieżami. Sądzę, że w tej sytuacji należałoby wyłonić Komisję Ochrony Mienia Narodowego, która zajęłaby się tymi sprawami i zaprowadziłaby porządek...

nia nałożonych na nią zadań? Nie. Członkowie Rady, a przynajmniej znaczna ich większość chętnie popracują, jeśli tylko ktoś wskaże im kierunek i czynności ich zorganizuje. A o to właśnie chodzi.

Organizacje Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej powinny dopomóc tow. Fesserowi i całej Radzie. Również od dział I Związku Włókniarzy powinien bardziej konkretnie kierować pracą radców zalagowych i systematycznie ich instruować.

A wówczas można nie wątpić, że Rada Zakładowa PZPB Nr 17 spełni nadzieje pokładane w niej przez robotników.

Śladem naszech artykułów

Słuszne roszczenia

W tych dniach opublikowaliśmy list lokatorów domu przy ul. Napiórkowskiego 50 w sprawie remontu dachu, niewykonanego przez przedsiębiorcę budowlanego pana Puzdra.

deczne podziękowanie za skutek, jaki odniosła interpelacja w sprawie pana Puzdra. Mianowicie, Zarząd Nieruchomości uznał, że roszczenia lokatorów tego domu są słuszne i postanowił, aby awanturniczy przedsiębiorca na własny koszt dostarczył lokatorom odpowiednią ilość papy, niezbędnej do wyremontowania dachu. (m)

Niestety, nie potrafił on wciągnąć do pracy wszystkich członków Rady Zakładowej, i to jest jeden z podstawowych braków w jego pracy. Cały ciężar działalności związkowej, a jest to ciężar bardzo solidny, spoczywa więc na kilku jednostkach, a przede wszystkim na samym przewodniczącym. Poszczególne komisje — pracy i płacy, kulturalno-oświatowa, higieny i bezpieczeństwa pracy itp. zostały wprawdzie wybrane, ale nie przejawiają żywej działalności. Robotnik, który ma jakąś sprawę do załatwienia, udaje się od razu do przewodniczącego Rady lub do dyrektora należnego.

Oczywiście, mała grupka ludzi nie może po dolać ogromowi zadań i w rezultacie praca związkowa nie rozwija się tak, jak należy.

A więc np. do tow. Fessera w czasie jednej z ostatnich wypraw zgłosiło się 25 robotnic, prosząc o sprawdzenie obliczeń zarobków. Po sprawdzeniu okazało się, że pięciu robotnikom zarobki obliczono niewłaściwie. Niestety, tow. Fesser jest człowiekiem bardzo zajęтым i sprawdzenie pasczka u 25 robotnic, to już dla niego bardzo wielki wysiłek. Gdyby jednak cała komisja pracy i płacy wypełniała te zadania, do których została powołana, to sprawdzonyby zarobki nie u 25, a może u 250 robotnic. Nie ulega wątpliwości, że w takim wypadku udałoby się wykryć niejedną jeszcze błąd w obliczaniu i niejedną z pokrzywdzonych robotnic otrzymałaby to, co jej się słusznie i prawnie należy.

Wydział Pracy i Płacy w PZPB Nr 17 pracuje na ogół słabo i skuteczna kontrola ze strony całej Rady Zakładowej, a szczególnie ze strony Komisji Pracy i Płacy, wpłynęłaby niechybnie dodatnio na jakość jego działania.

Wydaje się również, że Rada Zakładowa

Szybka odbudowa Kijowa

Od chwili wyzwolenia mieszkańcy Kijowa zabrali się energicznie do pracy nad odbudową miasta. Dziś można mówić o imponujących wynikach pracy. Odbudowano już 500 przedsiębiorstw przemysłowych, wybudowano 450 tys. metrów kw. przestrzeni mieszkaniowej, odrestaurowano całkowicie szkoły i szpitale. Odbudowa trwa nieustannie. Powstają nowe drogi i parki, rozszerza się sieć handlowa. Szybko postępuje zaopatrzenie miasta w gaz. Jeszcze przed upływem roku bieżącego mieszkańcy Kijowa otrzymają naturalny gaz z Daszawy.

Czytelnicy piszą

O dom noclegowy dla niezamożnych podróżnych

Kilka dni temu wybrałem się z Gostynina do Łodzi do kliniki ocznej. Zajeżdżałem do Łodzi o godz. 22 na dworzec Kaliski. Ponieważ moja sytuacja materialna nie pozwalała mi na korzystanie z hotelu, a krewnych i znajomych w Łodzi nie mam, zgłosiłem się do punktu dworcowego PUR z prośbą o udzielenie mi noclegu. Tam jednak odmówiono mi, tłumacząc, że PUR przeznaczony jest wyłącznie dla repatriantów. W punkcie dworcowym PCK również

odmówiono mi noclegu, tłumacząc, że jest on przeznaczony dla matek i dzieci.

Wydaje mi się, że na dworcach powinny być specjalne domy noclegowe dla niezamożnych podróżnych, gdzie za niewielką opłatą podróżni mogliby znaleźć schronienie. Byłoby to prawdziwym dobrodziejstwem dla tych, którzy nie są w stanie opłacić wysokich sum za noclegi w hotelach.

Stały Czytelnik J. D.



### Doniesła zmiana systemu nauczania

# „Jedenastolatka“ od nowego roku szkolnego

## Młodzież zyskuje rok czasu — Ułatwienia w kształceniu zawodowym — Zespolenie pedagogicznej pracy

Zmiana systemu naszego szkolnictwa, która już weszła w życie od początku nowego roku szkolnego, podziwiana była dwoma względami o poważnym znaczeniu: przede wszystkim chodzi o PODNIENIE POZIOMU NAUCZANIA, A NASTĘPNIE O SKRÓCENIE OKRESU NAUKI.

Program dotychczasowy był w pewnym sensie dwutorowy — w dużych odstępach czasu powtarzały się pewne przedmioty nauki, co doprowadzało do zbędnej straty czasu zarówno dla młodzieży, jak i nauczycieli. Obecne przedstawienie szkoły z dwunastoletniej na jedenastoletnią wyeliminuje tego rodzaju fakty. Następnie — wspólne konferencje nauczycieli wszystkich klas, wspólne omawianie tematów dydaktycznych i metodycznych podniesie poziom nauczania i w znacznym stopniu ułatwi nauczycielstwu pracę.

Zasadnicza struktura nowej szkoły polega na tym, że zamiast nauki, która trwała 12 lat (6 klas szkoły podstawowej, 4 klasy gimnazjum i 2 klasy liceum), będziemy mieli jedną szkołę, w której nauka będzie trwała 11 lat. Jedenastolatka składa się z dwóch ciągów: od I do VII klasy włącznie, oraz od VIII do XI klasy. Dotychczasowy program szkoły 8-klasowej podstawowej rozmieszczony został w 7-letnich latach — z małymi odchyleniami w pewnych fragmentach nauki, które przeniesiono bez szkody do drugiego ciągu szkoły jedenastoletniej. Sprawy programu zostały uzgodnione na specjalnych konferencjach fachowców i wykwalifikowanych pedagogów.

Jedenastolatka pełna będzie odpowiadała w całości poprzedniej szkole dwunastoletniej. Ogromnym ułatwieniem dla młodzieży, przagnącej kształcić się zawodowo jest nowoprowadzony system, że po ukończeniu 7 klas szkoły jedenastoletniej młodzież może zdawać do szkół zawodowych i ogólnokształcących.

W roku bieżącym cała młodzież, przagnąca w dalszym ciągu kształcić się, została poddana egzaminom kwalifikacyjnym. W roku przyszłym będzie wprowadzona jeszcze jedna nowacja, mianowicie: młodzież poddawana będzie badaniom psychotechnicznymi i poradnika taka sklasyfikuje młodzież — to znaczy orzeknie do jakiego zawodu nadaje się, ewentualnie, w jakim kierunku winna w dalszym ciągu studiować.

W roku bieżącym około 4.300 młodzieży miało ukończyć klasy VII i VIII szkoły podstawowej w samej Łodzi. Część tej młodzieży poszła już do szkół zawodowych, a reszta, tj. 1.704 osób, które zdały do szkół ogólnokształcących, znajdują się w tych szkołach. Ci, którzy jeszcze nie otrzymali skierowania do odpowiednich szkół, 2 sierpnia w II Wydziale Kuratorium przy ul. Jaracza 11 znajdą listy, na których będą ich nazwiska z podanym adresem szkoły.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego idzie również na rękę tej młodzieży, która ze względów zasadniczych (np. choroba) nie mogła zdać egzaminów do szkół ogólnokształcących w terminie czerwcowym. Dla tej młodzieży w najbliższych dniach ogłoszony zostanie drugi termin egzaminów, które odbędą się w dniach 2 — 5 września. Podania umotywowane należy składać do 20 sierpnia w I Państwowym Gimnazjum i Liceum przy ul. Więckowskiego 41.

Zasadnicze szkoły pełne jedenastoletnie w Łodzi będą koedukacyjne. Szkoły natomiast o ciągu VIII — XI klasa będą wyłącznie — męskie lub żeńskie. W związku z tym przewidziane są już pewne przegrupowania chłopców do szkół męskich, a dziewcząt do szkół żeńskich.

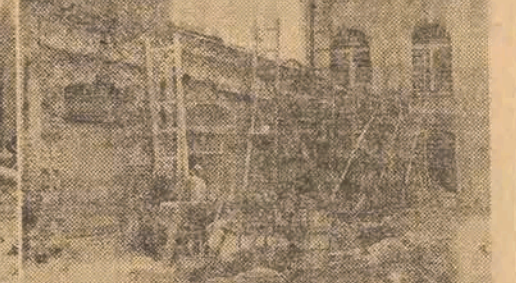
Na terenie Okręgu Łódzkiego Kuratorium projektowało na nowy rok szkolny 32 pełne jedenastolatki. Jednak względy budżetowe, zwłaszcza na prowincji, nie pozwoliły na całkowite zrealizowanie tego projektu. Łódź natomiast otrzyma taką ilość szkół jedenastoletnich, które zapewnią naukę całej młodzieży. W mieście naszym będzie więc 10 szkół pełnych, 2 szkoły RTPD, oraz 2 szkoły tak zwane różniowe, w których na razie będzie ciąg od I do IX klasy włącznie. 2 szkoły są jeszcze pod znakiem zapytania ze względu na trudności pomieszczeniowe internatu. Wszystkie wysiłki Kuratorium idą jednak w kierunku uruchomienia tych szkół.

Nowy program nauczania w roku szkolnym 1948/49 obowiązywać będzie w klasach VIII i IX, a w klasach IX-a, X i XI obowiązywać będzie stary program klas: III gimnazjalnej, I licealnej i II licealnej. M. Z.

# Na froncie zaopatrzenia



Północna dzielnica miasta uzyska niezadługo doniosłą placówkę zaopatrzenia jej mieszkańców w postaci wielkich, nowoczesnie urządzonej Hali Targowych. Budowa tych Halli w



szybkim tempie posuwa się naprzód. Na zdjęciach fragmenty robót przy wykańczaniu budowl.

# N A R Y N K U C E N

## Przyczyny podrożenia nabiału — Rzeźnicy śrubują ceny — Jarzyny tanieją — Pieczywo, mąka i chleb bez zmian — Spekulacja w handlu ryb

W ostatnich dniach na rynkach łódzkich dała się zaobserwować wyższość cen nabiału. Zdrożały jaja o 3—4 procent oraz masło również o kilka procent. Zjawisko to tłumaczy się zmniejszonymi dowozem i mniejszą produkcją wobec okresu żniw na wsi. Inną natomiast są przyczyną braku na rynku dostatecznej ilości mięsa i słoniny. Wielu rzeźników, zresztą za pochopną zgodą Wydziału Przemysłowego Starostwa Łódzkiego, zamknęło sklepy, motywując to urlopem. Tymczasem fakt ten spowodował brak mięsa na rynku i wyższe cen w funkcjonujących sklepach rzeźniczych. Odpowiednie władze powinny bliżej zainteresować się tą sprawą.

Ceny pieczywa, mąki i mleka utrzymują się na wyznaczonym przez Komisję Cennikową poziomie. Ukazały się już jarzyny gruntowe, co przyczyniło się do dużej niższości tych artykułów. I tak na przykład — peczynek marchwi, który w ubiegłym tygodniu kosztował 9 zł, obecnie kosztuje 7 zł, ceny buraków z 11 zł spadły na 9 zł. Zniżują również stałe owoce. Niewiadomo z jakiej przyczyny utrzymują się dotychczas na wysokim poziomie ceny pomidorów. Pomidory, w

sklepach łódzkich kosztują przeciętnie 370 — 380 zł za kg. W naszych wędrowniach po sklepach natrafiliśmy jednak na jeden sklep, gdzie pomidory, wprawdzie małe, ale zdrowe, można nabyć za 150 zł kilogram. Wydaje się nam wobec tego, że coś tu nie jest w porządku: jeżeli jeden sklep detary — to dlaczego inne sklepy, nie mogą dobrać może tak tanio sprzedawać pomidory — starczy konsumentom tego artykułu po takiej samej cenie. Znowu wchodzi tutaj w grę niezdrowa spekulacja, którą należałoby ukroić.

# Na odcinku kulturalnym Łodzi

## Koncerty popularne — Teatr Narodowy — Muzea — Ośrodki Muzyczne

Rozpoczęte dnia 30 maja r.b. koncerty popularne w Parkach Miejskich Źródlińska i Juliana trwać będą nieprzerwanie w pogodnie niedzielę i święta miesiąc letnich do 1 września. Cztery orkiestry, a mianowicie: Miejskich Zakładów Kulturalnych, PZPB Nr 1, Elektryczni i PZPB Nr 3 biorą udział w koncertach.

Sprawa Teatru Narodowego ruszyła wreszcie z miejsca. Stowarzyszenie Architektów ogłosiło konkurs na rozwiązanie architektoniczne „Teatru Narodowego“ w Łodzi. W ten sposób przy spieszy się budowę tak potrzebnego miastu nowoczesnego gmachu teatralnego.

Muzeum Etnograficzne wzbogaciło się ostatnio o 134 przedmioty zabytkowe, rzeźby, stroje i ceramikę.

Muzeum Prehistoryczne wzbogaciło się również o nowe zbiory numizmatyczne i narzędzia pochodzące ze starszej epoki kamienia. W sierpniu otwarty zostanie gabinet numizmatyczny i wystawa pod nazwą „Pradzieje wielkiej Łodzi“.

Kilka nowych cennych obrazów uzyskało nowooteatrowe Muzeum Sztuki. Są to prace artystów: Szeligi Nowakowskiego, Mastłowskiego, Czyżewskiego i Wesołowicza. W przeciągu niecałego miesiąca od 13 — 30 czerwca) Muzeum Sztuki odwiedziło 1293 osoby.

Do dwóch nowych Ośrodków Muzycznych, jakie uruchomione będą z dnem 1 września, skierowanych zostanie 60 najmłodszych dzieci, wybranych spośród młodzieży robotniczej przez Inspektorat Szkolny. Z rodzicami dzieci odbyto konferencje, na której zostały przedstawieni im kierownicy ośrodków oraz omówiono organizację i kierunek kształcenia i wychowania muzycznego. (s)

# W A B L I C A Zwycięzców

W PZPB Nr 2 w przedzalni (6 stron) osiągnęła Janina Mucha 132,3 proc., a Anna Ciesielska 130,1 proc. Wanda Sygdyń (4 strony) uzyskała 142 proc., Bronisława Olejniczak 134,5 proc., Apollonia Sinocha 132,4 proc., a Kazimiera Sygulska (3 strony) 143,2 proc. W tkalni na „szóstkach“ wysunęła się na czoło Maria Skabiak (168,5 proc.). Drugie miejsce zajął Bronisław Ciula (167,4 proc.). Wiesława Brzezinska osiągnęła 164,3 proc., a Maria Drelich 162 proc. Na „czwórkach“ wyróżniła się Zofia Wielńska (174,4 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni na „szóstkach“ pierwsze miejsce zajął Józef Zakrzewski (159,9 proc.). Feliks Pakulska osiągnęła 158,3 proc., Maria Tomczyk 155,2 proc., Sabina Kowalska 153,5 proc i Leokadia Jodłowska 151,7 proc. W przedzalni (762 wrz.) wyróżnili się Jadwiga Woźniak (151,9 pr.) i Halina Cichecka (147,8 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni na „czwórkach“ uzyskała Genowefa Zwolińska 181 proc., a Wacława Skupnińska 169 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Sobczyńskiego osiągnął 118,1 proc., wyprzedzając zespół Tosika (101,2 proc.). Zespół Banaszczuka (125,9 proc.) wyprzedził zespół Człapińskiego (108 proc.). Zespół Bociana (103,6 proc.) uległ zespołowi Buchnera (120 proc.). Tkalnia „A“ (1181 proc.) wyprzedziła tkalnię „B“ (101,4 proc.).

W PZPB Nr 16 odznaczyły się przadki: Bronisława Matusiak (732 wrzec. — 170 pr.), Maria Sleszczyńska (704 wrzec. — 156,5 proc.) i Maria Wrońska (800 wrzec. — 144 pr.).

W PZPB Nr 22 w przedzalni (4 strony) Zofia Grzełło i Genowefa Jaska uzyskały po 171,9 proc., a Kazimiera Woźniak i Apollonia Lason (3 strony) po 161,9 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni (4 krosna) wyróżniły się Janina Owczarek (170,2 proc.) i Janina Radomiak (169,2 proc.). W przedzalni (780 wrzec.) uzyskała Władysława Jochim 172,3 proc., a Władysława Napięra 155,7 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 10 krosnach uzyskała Maria Wlazło 162,8 proc., a Bolesława Nowak 151,4 proc. Zofia Niewiadomska (8 krosna) osiągnęła 149,4 proc., a Eugenia Pluskota 142,9 proc. Na „szóstkach“ odznaczyły się Leokadia Franciszkowska (154,5 proc.) i Anna Piech (145,2 proc.). W przedzalni (3 strony) wyróżniły się Maria Mikulska (175 proc.) i Helena Góral (166 proc.).

W PZPB Nr 8 w przedzalni (920 wrzec.) Maria Pylewska osiągnęła 180 proc. a Helena Jakutowicz 156 proc. W tkalni na „czwórkach“ Jadwiga Kaczmarek i Bolesław Woźniak uzyskali po 190 proc.

# Lepsze szanse gospodarki Zarządu Nieruchomości

## Poprawa stanu finansów

W związku z podwyżką komornego na lokale użytkowe z dnem 1 czerwca br. wpływy z tytułu czynszu wzrosły dla miasta o 60 procent. Dzięki tej podwyżce stan finansowy Zarządu Nieruchomości wydatnie się poprawił i umożliwi zrównoważenie budżetu na rok 1948. Uzyskanie pożyczek średnioterminowych z Banku Komunalnego i Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości zł. 77.000.000.— na remonty oraz zł. 20.000.000.— na naprawę studzien umożliwi doraźną interwencję w remontach budynków, zagrożonych zniszczeniem, nie konserwowanych od roku 1939. Niezależnie od napraw i nowych inwestycji, około 60 posesji spośród domów, należących do

Zarządu Nieruchomości, przyłączonych zostanie w najbliższym czasie do miejskiej sieci wodociągowej.

## Z TOW. OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI

Zjednoczenie Towarzystw Opieki nad Zwierzętami R.P. Oddział w Łodzi urzędują w dniu 8 sierpnia br. ZABAWĘ OGRODOWĄ na cele Towarzystwa. Do prac przygotowawczych tej zabawy potrzebuje chętnych do współpracy członków oraz sympatyków.

Zarząd prosi wszystkie chętne do pomocy osoby na zebranie, które odbędzie się dnia 27 b.m. we wtorek godz. 19 w lokalu Świątyni. Dzielnicy, przy ul. Kilińskiego Nr 145.

## W te i z powrotem

### Strój w zyłowy — show and o

Jeżeli w przeddzień 4-ej rocznicy lipcowego Manifestu PKWN miasto nasze przybrało wygląd odświętny: flagi na domach, flagi na masztach, dekoracje kamienie i sklepowe. Jedną rzecz atoli razła w tym miejskim „stroju wizytowym“: niektórzy ob. ob. Kupcy udekorowali sklepy, a nie oczyścił z brudu wystaw, niektórzy ob. ob. dorzeczy wywiesili flagi, a zapomnieli zamieść przed domami.

Przypominają oni owych elegantów, co zakładają świeży krawat, nie zmieniawszy koszuli i nie umywszy uprzednio szyi.

## RTPD i PD

Panu St. W. z „Tygodnika Warszawskiego“ (pisimo „Kotwicki“, poświęcone zagadnieniom życia narodowego) b. się nie podobają artykuł pani Kłiszyńskiej, drukowany w „Robotniku“, a poświęcony szkolem R.T.P.D. Zdaniem p. St. W., to nie są zakłady, którymi można się „zachwycić“. „Zachwycić się“ natomiast władz należy zakładami, prowadzonymi przez O.O. Albertynów i O.O. Franciszków, zakładami, można powiedzieć, tylko p.d., bo z HOMOSEKSUALIZMEM, nie wiemy napewno, czy jako FREEDMIOTEM WYKŁADOWYM, ale wiadomo z procesów jako przedmiotem praktycznym.

## Wyż i niż

Mimo tegorocznego urodzaju ceny warzyw i owoców w m. lipcu utrzymują się nadal na poziomie nowalijkowym czyli wysokim. Dzieło to zjawisko tłumaczyli do tej pory handlarze zielonizna — niemiem barometrycznym. — NA DWORZE NIŻ — powiadali — TO CENY WZWIŻ.

Miłośnicwie nam obecnie panujący Wyż Barometryczny powinien doprowadzić co rychlej do niższości cen na warzywa i owoce.



# Kronika m. Kutna Dla nas Reforma jeszcze się nie skończyła



## KOMU WINSZUJEMY

Niedziela, 25 lipca 1948 r.  
Dziś: Jakuba i Filipa

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22  
Miejski Posterunek M. O. — 33  
Starostwo Powiatowe — 31  
Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108  
Urząd Zdrowia — 91  
Komunalna Kasa Oszczędności — 43  
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89  
Szpital Powiatowy — 20  
Ubezpieczalnia Społeczna — 34  
Apteka „Pod Oriem” — 106  
Apteka Sukc. H. Walenta — 52  
Pogotowie Sanitarne PCK — 90  
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102  
Zarząd Miasta Kutna — 30  
Straż Pożarna — 41  
Urząd Repatriacyjny — 86  
Pow. Zakład Elektryczny — 32

**ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM  
CZŁOWIEKA I NARODU.**

## Aleksandrów w dniu Święta Odrodzenia

W przeddzień Święta Odrodzenia w godzinach wieczornych ulicami Aleksandrowa przeszedł uroczysty capstrzyk z orkiestrą. Tegoroczny obchód Święta Narodowego przybrał w mieście niezwykle podniosłe formy. Pochód, poprzedzony orkiestrą udał się na teren t. zw. „Polichemii”, gdzie obecnie staraniem partii robotniczych powstał punkt rozrywkowo-odpoczynkowy, noszący piękną i symboliczną nazwę — „Współnota Partyjna”.

Przy świetle reflektorów ustawionych w tym dniu przez Państwowe Zjednoczenie Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego, w pięknie ozdobionej i starannie odremontowanej „balustradzie” odbyła się uroczysta akademicka.

Akademii zagal burmistrz Aleksandrowa, tow. Krajewski, następnie przemawiali tow. Buch, tow. Turek oraz w imieniu młodzieży ob. Michalak.

Po części oficjalnej odbyły się występy Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”, oraz wystawiono sztukę p. t. „Żołnierz Kościuszkowski” w wykonaniu zespołu teatralnego Miejskiej Świetlicy Robotniczej pod kierunkiem mob. Książńskiego. Wszystkie uroczystości odbyły się pod gołym niebem przy bardzo licznej liczbie społeczeństwa.

Dnia 22 całe miasto przybrało odświe-

Wiesz — jakich wiele. Długą ulicą ciągną się wzdłuż szosy chaty, ocienione dwuszeregiem rozłożystych topoli. Wśród drzew czerwienią murowane domostwa, ale tu i ówdzie — dostrzec można drewniane budowle poczerńnięte ze starości.

Na skraju wsi pochylona ku ziemi, nieco na uboczu, stoi chata Jana Grocha. Chaty jego nie oceniają ani topole, ani drzewa owocowe. Niema wokół niej sadu. Małe ogródki warzywne, chlewik, stara stodoła, jakaś szopa na narzędzia i buda dla Burka. Oto całe obejście Jana Grocha.

Poznałem go przypadkowo w sąsiednim miasteczku na jarmarku. Widać by-

ło, że małorolny. Miasteczko leży w Ziemi Łowickiej. Dużo w niej bogatych, noszących się „z pańska” gospodarzy wielomorgowych.

Do miasteczka jadą oni jak na odpust, albo wesele, wozy w parę koni zaprzężone, a konie mają dorodne. Pracują na każdego parobczy, jak na jakiego przedwojennego dziedzica. Toteż jak taki zaceni masło, ptactwo, krowę czy konia to od swej ceny nie odstąpi, a „karkulować” potrafi nie gorzej od spekulanta z miasta.

Nie to co Jan Groch, który do sprzedaży ma mało co, do miasta wieź mu nie warto, dla niego ratunkiem Spółdzielnia. W drodze z miasteczka do wsi opowiada

## Lustracja pól ziemniaczanych — w poszukiwaniu stonki

Stacja Ochrony Roślin w Łodzi zawiadoma, że w okresie między 25 a 30 lipca b. r. przeprowadzona zostanie na terenie całego województwa łódzkiego powszechna lustracja pól ziemniaczanych, mająca na celu zabezpieczenie kraju przed inwazją stonki ziemniaczanej.

Wzywa się wszystkich, uprawiających ziemniaki lub pomidory zarówno na terenach wiejskich jak i na gruntach w Łodzi i innych miast i miasteczek, by zwraca-

li baczność uwagę, czy na ziemniakach nie pokazuje się chrząszczyk wielkości 1-go centymetra o charakterystycznych podłużnych, czarnych prążkach na żółtym tle.

W wypadku stwierdzenia stonki ziemniaczanej należy natychmiast zawiadomić miejscowe władze administracyjne lub bezpośrednio Stację Ochrony Roślin w Łodzi — ul. Traugutta 14, tel. 281-00, wewn. 11, — a po godzinach urzędowych tel. 155-84.

## Opczno

## Narada aktywu PPR i PPS

Dnia 17 lipca 1948 r. w Opcznie w świetli cy M.O. odbyła się narada aktywu PPR — PPS. Udział w naradzie wzięło 60 aktywistów. Referat o rezolucji Biura Informacyjnego i wykładach w Jugosławii wygłosił tow. Pęczkowski, który poruszył zagadnienia zjednoczenia PPR i PPS oraz stanowiska partii w stosunku do kwestii rolnej i sytuacji we Włoszech.

Naradzie przewodniczył II-gi Sekretarz K.P. PPR tow. Kubacki.

Po dyskusji uchwalono rezolucję, aprobującą uchwały powzięte na ostatniej naradzie aktywu P.P.R. w Warszawie oraz potępiającą zdradziecki zamach na sekretarza Komunistycznej Partii Włoch tow. Togliatti'ego.

K. Krall.

## Samochody, konie i krowy można wygrać na loterii Ch. T. P. D.

Zarząd Główny Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zorganizował ogólnopolską loterię fantową. Celem jej jest osiągnięcie funduszy na rzecz dziecka chłopskiego.

Losy nabywać można w Zarządzie Głównym CHTPD w Warszawie — ul. Śniadeckich 23 oraz u specjalnych delegatów przy zarządach wojewódzkich i powiatowych Samopomocy Chłopskiej, Stronnictwa Ludowego i w Zarządach CHTPD.

Losowanie odbędzie się publicznie zgodnie ze specjalnym komunikatem, który zostanie podany w tej sprawie w pierwszych dniach września. Również o wynikach losowania zainteresowani do-

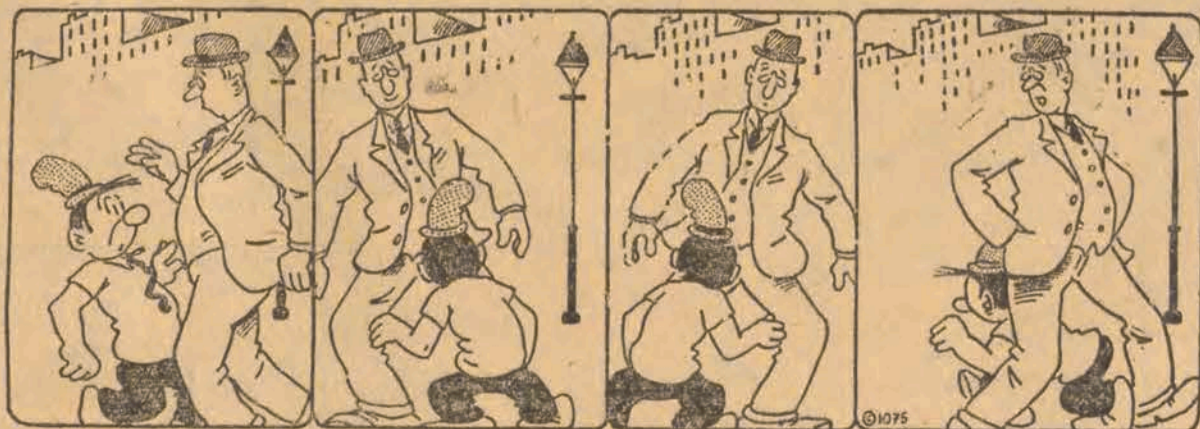
zorganizowany w ramach Włóknierskich Zawodów Sportowych. Wieczorem odbyła się tanceczna zabawa ludowa, która przeciągnęła się do późna.

Beztrósko i wesoło bawił się cały świat pracy robotniczego Aleksandrowa.

wiedzą się z prasy, komunikatów radiowych oraz list wywieszonych w każdej komórce organizacyjnej CHTPD.

Na los kosztujący 200 zł wygrać można kosztowny fant, których jest wiele tysięcy. Jest n. p. 10 samochodów osobowych „Skoda”, 5 samochodów ciężarowych, 30 motocykli, 200 rowerów, 50 aparatów radiowych, 50 maszyn do szycia, 50 maszyn do pisania, 300 kuponów materiałów bielskich, 10 futer damskich (pizmowców), 5 srebrnych lisów, 300 szwajcarskich zegarków na rękę, 40 złotych pierścieni, 10 złotych pierścionków z brylantami, 100 kozuchów, kilkadziesiąt krow i koni, bransolety złote, pianina, komplety mebli, dywany, komplety bielizny oraz wiele, wiele innych rzeczy.

## Przygody Jasia Wiercniety



Przepraszam!

prze -

Prze -

Tak nalepiej

mi o swoich kłopotach i radościach. Dzieci ma pięcioro. Uczą się i do nauki chętne. Dwoje ma w mieście w burcie. Dziś je właśnie odwiedził. Ta rozmowa o dzieciach wzbudza między nami pełne wzajemne zaufanie. Mówi mi więc dalej, że w jego wsi sporo jest bogatych gospodarzy. Większość to „średniacy”. Jest też niemało biedoty, a on sam ma zaledwie 2 i pół morgi marnej ziemi. Z reformy nie korzystał, bo w pobliżu żadnego dworu nie było.

„Im — mówi Groch o bogaczach wiejskich — to Spółdzielnia śmierdzi i na Samopomoc się krzywią. Utrudniają pracę, bo się boją, że jak się wiejska biedota do brze zorganizuje to — głowę podniesie i grzbiety rozprostuje. Jak przyszło do założenia koła Samopomocy Chłopskiej z początku nie chcieli słyszeć ale jak zobaczyli, że i bez nich koło będzie, to się rzucili, aby być we władzach, aby znów rządzić. A nas biedaków odsunąć „od keryta”. Bo oni we wszystkim „koryta” widzą. Tak samo było jak założono spółdzielnię.

Wyszła znów sprawa z maszynami, z Ośrodkiem Maszynowym. Znow gadał, że maszyny nie potrzeba, że mają konie. Oni mają, ale ja ledwie wyżywię moją chabę — a są tacy co i konia nie mają. A jak pożyczyc ma jeden z drugim konia do zwózki siana czy zboża, do orki — to już nie wiedzą co za to żądać mają, taką łaskę robią!

Przez nich biedny jeszcze biedniejszy się robi. Dlatego tak sobie myślę, że dla nas biednych reforma się jeszcze nie skończyła, że ta nasza Samopomoc Chłopska musi tak pracować, żeby więcej ulżyć nam biedakom, żeby pomoc szła do nas czy w maszynach czy też w nawozach, żebyśmy mogli żyć lepiej i dać też jaki pożytek”.

Groch zaciął się jakby stanął wpół drogi. Nie bardzo wie co robić dalej. Czuje krzywdę i nie wie jak z tego wybrnąć.

Wyjaśniam więc Grochowi, że zmiana tego stanu rzeczy zależy tylko od niego i takich jak on, że przecież w każdej prawie wsi chłopci biedni i średni stanowią większość i oni sami powinni pokierować tak, by na czele ich organizacji stanęli nie bogacze, którzy ciągną w swoją stronę, a biedacy i średniacy. Rozmawiamy jeszcze o kole PPR na wsi, do którego Groch ma zamiar wstąpić. Zwiększył dotychczas, namyślał się, ale właśnie ta sprawa z maszynami przekonała go, że PPR-owcy mają rację.

Mówiliśmy o wielu jeszcze sprawach i bolączkach wsi. Ale oto chata Grocha, Zegnaliśmy się serdecznie uściskiem dłoni i obiecując do niego kiedyś zawitać.

## Sieradz

### Nowy ośrodek maszynowy powstał w gminie Gruszczyce

Gminny Zarząd ZSCH w Gruszczycach w pow. Sieradzkim postanowił uruchomić ośrodek maszynowy na terenie swojej gminy. Powiatowy Zarząd ZSCH w Sieradzu ma tu przysłać wkrótce kierownika ośrodka, który zajmie się zebraniem wszystkich maszyn z terenu całej gminy (z tych ośrodków, w których one są zbędne) w jeden punkt zborny.

W związku z akcją żniwną Gminny Zarząd ZSCH w Gruszczycach czuwał nad tym, by wszystkie maszyny zostały wyremontowane i przez okres trwania żniw odpowiednio wykorzystane. W dalszym ciągu prowadzi się akcję remontowania maszyn do młócki i orki pościerniskowej.

Ostatnio postanowiono założyć w gminie fabrykę marmelady, wina i innych przetworów owocowych. Projektuje się też założenie Centrali Spółdzielni Mleczarskiej, której podlegać będą filie: Lubna i Wrząca.

W najbliższym czasie powstanie w Gruszczycach świetlica wiejska.

**Trybuna wolności**  
ORGAN K.P. P.P.R.  
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY



### TEATRY

#### TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

#### TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibacha. Udział może 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nacycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Gedeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”.

H. Makowska w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

### DZIEŃ W ŁODZI

#### ZABAWA LUDOWA

W dniu 25 lipca br. Oddział Ligi Morskiej przy Okręgu urządził zabawę ludową na Polem Konstantynowskim. W dniu tym wszyscy członkowie i sympatycy Ligi Morskiej winni tłumnie wyjść na spotkanie Lidze Morskiej i poprzeć powyższą imprezę. W programie przewidziane są wyścigi kajakowe, pływackie, konkurs strzelania, rakiety, ognie bengalskie oraz wiele innych niespodzianek. Zabawa rozpocznie się o godz. 12-ej.

#### BEZPŁATNE KONCERTY

W niedzielę, dnia 25.7. 48 r. odbędzie się bezpłatne koncerty popularne w parku „Zróżdlińska w godz. od 16 — 18 i w parku „Julianów” w godz. od 18 — 20. Grać będzie orkiestra Miejskich Zakładów Komunikacyjnych pod dyr. Władysława Grobelnego.

#### UWAGA, BUDOWLANI!

Oddział Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramiznego i Pokrewnych Zawodów w Łodzi, zwołuje na dzień 27 lipca 48 r. o godz. 16 zebranie wszystkich Rad Zakładowych i Delegatów, które odbędzie się w lokalu Centralnej świetlicy w Łodzi, ul. Nawrot 23.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

#### UWAGA, MATUREZYŚCI

Ukazał się Informator o warunkach przyjęcia na wyższe uczelnie. Nabywać można codziennie w Biurze Informacyjno - Werbunkowym S.A.K.J.D. w Łodzi, ul. Piotrkowska 48 w godz. 16 — 19-ej. Cena egzemplarza wynosi 40 złotych.

### Co usłyszymy przez radio

7.05 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik. 8.20 Program dnia. 8.30 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo z Wrocławia. 10.00 „Własnymi siłami” — słuchowisko. 11.00 (Ł) Program na dziś. 11.05 (Ł) „Na widowni tygodnia”. 11.15 (Ł) Melodie operetkowe i filmowe P. Abrahama (płyty). 11.40 (Ł) Interludium z płyt. 11.50 (Ł) „Z frontu radiofonizacji” — wiadomości w omówieniu Dyr. Okr. P. R. A. Smiejana. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.30 „Gdzie to się działo” — zagadka radiowa. 13.40 Koncert dla przodowników wsi. 14.25 Przegląd najciek. aud. przeszł. tygodn. 14.30 (Ł) „Lekkomyślna siostra” — słuchowisko w/g komedii Wł. Perzyńskiego. 15.15 „Na swojej nule”. 15.45 „Ze współczesnej poezji czeskiej”. 15.55 Muzyka poważna. 16.40 Audycja dla dzieci. 17.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”. 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.35 (Ł) „Kupczyk panem” — audycja rozrywkowa. 18.55 „Melodie Świata”. 19.20 (Ł) Słuchamy sławnych artystów (płyty). 19.35 (Ł) „Upajające powietrze W-wy”. 19.50 „Europa polskim górnikom” — koncert muzyki radzieckiej. 20.20 „Z życia Rumunii”. 20.50 Muzyka. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 (Ł) Wiadom. sportowe lokalne. 22.33 (Ł) Omów. progr. na jutro. 22.35 D. c. Muzyki tanecznej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

### Ze sportu

# W pogoni za... Łodożyńską

## Tomaszowianka obiecuje skoczyć jeszcze w tym sezonie 1 m. 50 cm.!

Kanadyjka skacze po kocich łbach i wytrząsa już z nas ostatni dech. Z ulicy Gdańskiej, gdzie rezydują zawodniczki tomaszowskiej „Lechii”, pędzimy na boisko k. p. Zjednoczonych, ale i tu nie ma naszej ofiary, którą postanowiliśmy sobie dzisiaj „upolować”. Zegnaliśmy więc czym prędzej pływaków, którzy kończą właśnie swe mistrzostwa i niezmordowane siatkarki, które bębnią tu w siatkówkę od wczesnego ranka do zmroku, i jedziemy na boisko „Arko”.

Na wołowej skórze nie spałoby tych okropności, jakie przeżywalimy w skaczącym pod niebiosa pudle naszej „kanadyjki” na werstepach ulicy Wołowej, ale wreszcie złapałmy naszą wschodzącą „gwiazdeczkę”, o której nawet wspominał już „Przegląd Sportowy”.

Panna Lucyna Łodożyńska przyjmuje nas z niemalym zdziwieniem, jednak chętnie przystała na pierwszy zapewne w swym życiu „interview”.

Zaczynamy od personalii. Wygląd zewnętrzny oceniliśmy sami. Jest on bardzo dodatni. Spójrzcie zresztą na zdjęcie. Ciemnoniebieska główka, ładne, marzycielskie nieco oczy,

wysmukła jak limba figurka, długie, rasowe nogi skoczki.

— Lat? — Wszystkiego 19.

Panna Lucyna nie jest rodowitą tomaszowianką. Pochodzi z Warszawy. W Tomaszowie mieszka z matką od czasu powstania. Skakać rozpoczęła dopiero w roku ubiegłym, ot tak, dla zabawy na podwórku przez sznurek. Jaką wówczas przekraczała wysokość, nie wie, gdyż nie mierzyła. Za namową koleżanek, panna Lucyna postanowiła zapisać się do „Lechii” i wziąć się nieco poważniej za skok wzwyż.

Po krótkim i nieregularnym treningu, bo na to panna Lucyna ma mało czasu, pracując zarobkowo w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznej Jedwabiu i ucząc się w Szkole Przemysłowej, osiągnęła już trzykrotnie wysokość 1 m 40 cm. Jeden raz skoczyła nawet już 1 m 42 cm, ale w Łodzi tego wyniku nie mogła powtórzyć. Wpłynęły na to może... trema, a przede wszystkim chwilowa niedyspozycja.

Nie jest to jednak ostatnie słowo tej zawodniczki. Panna Lucyna obiecuje nam, że



Lucyna Łodożyńska (Lechia Tomaszów), pracownica Państwowej Fabryki Sztucznej Jedwabiu

jeszcze w tym sezonie skoczy 1 m 50 cm. Pierwszego sierpnia wyjeżdża na wczasy, solidnie wypocznie, a po powrocie zabierze się intensywnie do treningów pod okiem starej (ale nie w sensie wieku, tylko doświadczenia) zawodniczki tomaszowskiej p. Wojskowskiej.

## Trzęsowski i Jaskóła nokautują

### Łódź nie wygrała turniej bokserski włóknarzy

Wczoraj na stadionie ŁKS-u z wyjątkiem wagi lekkiej zakończony został turniej bokserski Włóknarzy. Wyniki walk finałowych były następujące:

Waga musza: Anielak (Łódź) pokonał na punkty Sygałę (Kalisz).

Waga kogucia: Szaliński (Łódź) wypunktował Stanikowskiego (Łódź).

Waga piórkowa: Dzielanowski (Kalisz) przegrał na punkty z Kapitańskim (Częstochowa).

Waga półśrednia: Maciejewski (Częstochowa) przegrał z Ratyńskim (Łódź).

Waga średnia: Trzęsowski (Łódź) znokautował w II rundzie Ryjka (Prudnik).

Waga półciężka: Bander (Nowa Sól) przegrał przez dyskwalifikację z Romanowem (Głuszyca).

Waga ciężka: Jaskóła (Łódź), znokautował w III rundzie Charoblewskiego (Żyrardów).

# Rozpoczynamy wreszcie naukę pływania

## i próby sprawności na odznakę pływacką

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Łodzi podaje do wiadomości szczegóły organizacyjne Akcji Masowej Nauki Pływania i Prób Sprawności Pływackiej na terenie m. Łodzi.

Na wymienionych niżej punktach Nauki Pływania każdy obywatel w wieku ponad 8 lat może zgłosić się, aby BEZPŁATNIE uczyć się pływać pod kierunkiem instruktora. Umiejący już pływać, mogą w wymienionych porach bezpłatnie poddać się próbie zdobycia sprawności pływackiej. Próba sprawności polega na przepłynięciu 50 m dowolnym stylem.

Przed zgłoszeniem się na kurs nauki pływania lub dla odbycia próby sprawności pływackiej obowiązuje dopełnienie następujących formalności:

- 1) przedstawienie indywidualnego lub grupowego zaświadczenia zdrowia od dowolnego lekarza med. (np. z Poradni Sportowo-Lekarskiej Zarządu m. Łodzi, ul. Piotrkowska 113).
- 2) wejście na punkt Nauki Pływania w wyznaczonej dla Akcji Masowej Nauki Pływania porze dnia,
- 3) zostawienie przy wejściu legitymacji stwierdzającej tożsamość (legitymacja szkolna, Związków Zawodowych, tramwajowa itp.),
- 4) zgłoszenie danych personalnych u instruktora pływania,
- 5) opuszczenie punktu Nauki Pływania w czasie 15 minut po ukończeniu lekcji lub odbycia próby.

Niedopełnienie jednej z wymienionych formalności pociągnie za sobą wykluczenie z dalszej nauki pływania i zwrot opłat pobieranych za pobyt na basenie.

#### ROZKŁAD GODZIN NAUKI PŁYWANIA

PUNKT Nr 1 — YMCA  
Poniedziałek — czwartek  
Dla chłopców od 8—11 lat — godz. 13.00 — 13.30.  
Dla chłopców od 12 — 15 lat — godz. 13.30 — 14.00.  
Dla chłopców od 16 — 21 lat — godz. 14.00 — 14.30.

Środa — piątek  
Dla mężczyzn powyżej 21 lat — godz. 17.30 — 18.00, środa.  
Dla mężczyzn powyżej 21 lat — godz. 18.00 — 18.30, piątek.

Środa — piątek  
Dla dziewczynek od 8 — 11 lat — godz. 13.00 — 13.30.  
Dla dziewczynek od 12 — 15 lat — godz. 13.30 — 14.00.  
Dla dziewczynek od 16 — 21 lat — godz. 14.00 — 14.30.

Wtorek — piątek  
Kobiety powyżej lat 21 — godz. 16.30 — 17.00.

PROBY SPRAWNOŚCI  
Sobota  
Dla młodzieży — godz. 14.00 — 16.00  
Dla mężczyzn — godz. 16.30 — 17.00.  
Dla kobiet — godz. 17.00 — 18.00.

PUNKT Nr 2 — ŁKS  
Codziennie w godzinach 18 — 20.

PUNKT Nr 3 — ZJEDNOCZONE  
Codziennie w godz. 18 — 20 od 26 lipca 1948 r.

PUNKT Nr 4 — PARK LUDOWY  
Próby sprawności pływackiej w soboty w godzinach 18 — 20.

PUNKT Nr 5 — KAPIELISKO „BAŁTYK” na Chojnach  
Nauka pływania codziennie w godz. 16—19. Próby sprawności codzien. w godz. 16—19.

PUNKT Nr 6 — RUDA PABIANICKA  
Czynny będzie od 10 sierpnia.

PUNKT Nr 7 — BASEN BRATNIEJ POMOCY POLITECHNIKI PRZY UL. GDAŃSKIEJ  
Nauka pływania codziennie w godz. 16—18. Próby sprawności codzien. w godz. 16—18.

## Dzisiaj zakończenie I Ogólnopolskich Igrzysk Włóknarzy

Dzisiaj nastąpi w Łodzi zakończenie II Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Włóknarzy.

Program dzisiejszego dnia wygląda następująco:

Godz. 9.00. Honorowy start wyścigu kolarskiego przed siedzibą Zarządu Głównego, ul. Traugutta 18.

Godz. 10.00. Start właściwy szosa Pabianicka przed Parkiem im. Słowackiego.

Trasa wyścigu dla seniorów — dystans 125 km: Łódź — Ruda Pab. — Rzgów — Kruszów — Baby — Moszczenica — Piotrków — Wadlew — Łask — Pabianice — Łódź.

Trasa dla juniorów — dystans 50 km: Łódź — Ruda Pab. — Rzgów — Rakowa Wola — (półmetek) — Rzgów — Pabianice — Łódź.

Trasa dla turystów — dystans 32 km: Łódź — Ruda Pab. — Rzgów — Pabianice — Łódź. Godz. 15.00. Stadion ŁKS — Zakończenie Igrzysk.

Godz. 15.00—15.30. — Pokaz gimnastyczny. Godz. 15.30—15.45 — Finał biegów: sztafeta 4x100 m mężczyzn, sztafeta 4x100 kobiet, sztafeta olimpijska.

Godz. 15.45 — 17.30 — Finałowe spotkania w piłkę nożną o I i II miejsce. W przerwie: finał biegu na 800 m pań, finał biegu na 300 m panów.

## W Szwecji

### Jędrze owska zwycięża w grze podwójnej

SZTOKHOLM (obsł. wł.). — W piątym dniu Międzynarodowych Mistrzostw Tenisowych Szwecji, rozgrywanych w Baastad, w grze podwójnej, para polsko-szwedzka Jędrzejowska — Carlgen pokonała parę Nielsen (Dania) — Alisson (Szwecja) w stosunku 3:6, 8:6, 6:0.



## Obrót bezgotówkowy i oszczędzanie w P.K.O. staje się coraz to popularniejsze.

Zdjęcie nasze przedstawia klientów załatwiających różne sprawy pieniężne w Oddziale P.K.O. w Łodzi, przy Al. Kosciuszki 15.

D-019896

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona

**JOANNA z LOTARYNGII** z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej. Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02